

ŚWIAT

Berlin woli hańbę niż wypłatę odszkodowań

Berlin wciąż się nie rozliczył wobec polskich ofiar niemieckiego nazizmu. Zauważają to również niemieckie media, które nie kryją swojego oburzenia. Jak ocenił komentator „Süddeutsche Zeitung”, niemieckie władze zwlekają z wypłatami odszkodowań, pomimo że narażają się na zarzut, iż chcą zaoszczędzić na świadczeniach. Jednocześnie przy tym ocenia, że „im dłużej Niemcy zwodzą polskie ofiary nazizmu, tym większa staje się hańba”. s.9



codziennie

Gazeta Polska

POSŁOWIE PiS
PRZYGOTOWUJĄ
USTAWĘ

Tylko specjalna komisja może wyjaśnić afere szpitalną KO

Prokuratura najpierw ustala, czy wiarygodne są źródła informacji sygnalisty dr. Jędrzejewskiego. Pełnomocnik Dawida Kacprzyka, lekarza od pokoju VIP, już próbuje udowodnić, że mógł on pracować setki godzin zupełnie prawidłowo. Odpowiedzialności nie zamierzają ponosić nadzorujący szpital Rafał Trzaskowski, Marcin Kierwiński i Renata Kaznowska, prominentni działacze KO. – Moim zdaniem bez komisji powołanej przez Sejm nie uda się tego wyjaśnić. Zbyt wielu osobom zależy na tym, aby tego nie dało się wyjaśnić – mówi Janusz Cieszyński. – To musi być komisja ekspercka, bez polityków, by mająca w Sejmie większość koalicja nie miała na nią wpływu. Złodzieje nie mogą kontrolować złodziei – mówi Marcin Warchoł. Posłowie PiS w najbliższych dniach złożą projekt ustawy powołującej taką komisję.

s.3

GOSPODARKA

Seniorzy między ubóstwem a oszustami

Coraz więcej starszych Polaków żyje samotnie, ogranicza wydatki na żywność i nie radzi sobie z rosnącymi kosztami utrzymania. Jednocześnie seniorzy stają się coraz częstszym celem oszustów i cyberprzestępców. Skala zadłużenia osób po 65. roku życia sięga już niemal 12 mld zł. s.10

POLSKA

Resort Żurka dyktuje sędziom, co mają robić

Wszelkie granice przekroczone? Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie Piotr Raczkowski rozesłał po Polsce wytyczne, jak mają postępować sędziowie, a nawet przygotowano „gotowiec” pisma procesowego. Prawnicy są zdumieni, bo to ingerencja w niezależność sądów i niezawisłość sędziowską. s.4

POLSKA

Grozi mi więzienie – to zemsta za ujawnianie afery ludzi Tuska

Do sądu trafił przeciwko mnie akt oskarżenia i grozi mi do pięciu lat więzienia. Za rzekome przywłaszczenie starego komputera, używanej gąbki i dwóch kabelków. Dawid Kacprzyk, który wypompał ze szpitala 1,6 mln zł, nie został dotychczas nawet przesłuchany. Tak działa prokuratura kierowana przez Żurka i jego ludzi. s.6



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



POGODA

Wtorek 30.06

Na południu i zachodzie
Polski deszcz i burzeWSCHÓD
słońca
04:18
ZACHÓD
słońca
21:00Imieniny obchodzą:
Bazyli, Ciesiosława, Emilia,
Ermentruda, Leon, Leona, Lucyna,
Marcjalis, Teobald, Władysław,
Władysława

Gdańsk 22°C 16°C	Lublin 33°C 19°C
Katowice 33°C 21°C	Kraków 31°C 20°C
Łódź 31°C 18°C	Poznań 30°C 18°C
Warszawa 33°C 20°C	Wrocław 32°C 19°C

Środa 01.07

Przelotne opady deszczu
i burzeWSCHÓD
słońca
04:19
ZACHÓD
słońca
21:00Imieniny obchodzą:
Aaron, Bogusław, Domicjan, Domicjana,
Ekard, Estera, Halina, Karolina, Klarisa,
Marcin, Namir, Niegoslawa, Teodoryk

Gdańsk 17°C 13°C	Lublin 35°C 17°C
Katowice 31°C 17°C	Kraków 31°C 16°C
Łódź 27°C 15°C	Poznań 22°C 12°C
Warszawa 32°C 15°C	Wrocław 20°C 13°C

MAREK BOBER

Od Eisenhowera do Trumpa

Minęły zaledwie cztery miesiące od rozpoczęcia wojny w Iranie. W ciągu ostatnich siedmiu dekad relacje z Iranem kształtowało 13 prezydentów USA, mierząc się z transformacją tych stosunków – od bliskiego sojuszu do głębokiej wrogości. Stosunki te rozpoczęły się za kadencji Dwighta D. Eisenhowera, który w 1953 r. zatwierdził zorganizowany przez CIA zamach stanu w celu osadzenia szacha u władzy. Od tamtego czasu obejmowały one m.in. sprzedaż broni, kryzysy związane z przetrzymywaniem zakładników, negocjacje nuklearne oraz bezpośrednie uderzenia militarne. Teraz w mediach dominują głosy, że Donald Trump nie radzi sobie z Iranem i przegrał wojnę. To bzdura. Barackowi Obamie zajęły aż dwa lata zawarcie bardzo wątpliwego porozumienia z Teheranem i wypłata miliardów dolarów. Czy wszyscy już o tym zapomnieli?

Rafał Zawistowski

Paweł
RybickiBędzie nowa
Kopacz?

Wielu komentatorów porównuje aferę ze Szpitala Południowego z wydarzeniami z 2014 r., czyli pamiętnymi „ośmiorniczkami”, podsłuchami i wtargnięciem ABW do redakcji „Wprost”. Faktycznie, tak jak 12 lat temu zostały obnażone beczelność, brutalność, a przede wszystkim prymitywność władzy Donalda Tuska. Czy wstrząsająca afra doprowadzi do upadku rządu Tuska tak jak przed laty? Niewykluczone. Lecz z pewnością nie nastąpi to natychmiast. Wtedy Tusk czuł, co się szykuje, i uciekł do Brukseli, pozostawiając dogorywającą koalicję w rękach Ewy Kopacz. Teraz za bardzo nie ma gdzie wyjeżdżać, ale podobnie jak 12 lat temu może przekazać stanowisko premiera komuś innemu. Niektórzy obstawiają, że na następczynię szykowana jest Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, znana bardziej jako twarz brukselskiej pożyczki SAFE. Od kilku tygodni jest niezwykle mocno promowana w mediach i otrzymuje polityczny awans – ostatnio na wiceministra obrony narodowej w randze sekretarza stanu. Czy zostanie nową Ewą Kopacz? Moim zdaniem to całkiem prawdopodobne, gdy pozostaje rok do wyborów. Oby z podobnym rezultatem.

Konrad
WysockiHybrydowa
ruletka

Najnowsze doniesienia służb, m.in. z Łotwy, o możliwej rosyjskiej prowokacji w Polsce lub krajach bałtyckich nie są w żaden sposób sensacyjne. Po raz kolejny potwierdzają, że wojna hybrydowa zajmuje jedno z kluczowych miejsc w polityce zewnętrznej Rosji. Logiczne jest, że armia Putina nie jest w stanie otworzyć drugiego frontu, na kształt tego na Ukrainie, bo gigantyczne straty podczas inwazji i nadal mocne niedobory sprzętu skutecznie to uniemożliwiają. Kreml jednak doskonale zdaje sobie sprawę, że spójność i szybkość reakcji Sojuszu można sprawdzić właśnie działaniami poniżej progu wojny. Trudno uznać, by do tej pory odpowiedź Zachodu na celowe naruszanie przestrzeni powietrznej, akty sabotażu czy cyberprzestępstwa była przesadnie mocna. Należy jednak pamiętać, że to właśnie dlatego Rosja sukcesywnie przesuwając czerwone linie, patrząc, jak bardzo może jeszcze dokręcić śrubę. Warto, by temat ten i odpowiedź NATO – przede wszystkim skuteczna – stały się przedmiotem ożywionej dyskusji na zbliżającym się wielkimi krokami szczycie Sojuszu Północnoatlantyckiego w Ankarze.

PIOTR GOCIEK

Trucizna III Rzeczypospolitej

Czy podczas kampanii wyborczej próbowano otruć kandydata opozycji Karola Nawrockiego? To najbardziej niepokojący fragment książki „Skąd się wziął Karol Nawrocki? Andrzej Nowak rozmawia z prezydentem RP”. Fragment ten rzuca nowe światło na działania obecnej koalicji rządzącej i zwolenników hasła Agnieszki Holland – „Żeby było tak, jak było”. Tak, jak było – to znaczy jak? Polska pod rządami koalicji 13 grudnia cofa się już nie do stanu sprzed roku 2015, czyli podwójnego zwycięstwa najpierw Andrzeja Dudy, a potem PiS. Zegar cofnięty został do wczesnych lat 90., kiedy to ta sama koalicja – komuniści przemalowani na demokratów, czerwoni ludowcy udający „nowy PSL” oraz liberałowie walczący o „wolny rynek” – rozkradali masę upadłościową po PRL, co nazwane zostało transformacją ustrojową. Kto był przeciw, tego zastraszano i wykluczano. A gdy trzeba, przekraczano granice: ginęli dziennikarze, kontrolerzy NIK, prezes NIK, zamordowano szefa policji. Trujące opary początków III RP znów spowijają dziś Polskę. I o tym będą kolejne wybory. Oby jak najszybciej.



ŚWIĘTO WALCZĄCYCH Z KOMUNĄ

PREZYDENT \ Prezydent Karol Nawrocki zaproponował wpisanie do kalendarza świąt Dnia Działacza Opozycji Antykomunistycznej i Osoby Represjonowanej z Powodów Politycznych. Upamiętniając 70. rocznicę Czerwca '56, podpisał inicjatywę ustawodawczą, której celem jest upamiętnienie uczestników walki z reżimem.

foto: Mikołaj Bujak/KPRP/d



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 30 CZERWCA 2026

3

POSŁOWIE PIS PRZYGOTOWUJĄ SPECJALNĄ USTAWĘ

Tylko specjalna komisja może wyjaśnić aferę szpitalną KO

Prokuratura najpierw ustala, czy wiarygodne są źródła informacji sygnalisty dr. Jędrzejewskiego. Pełnomocnik Dawida Kacprzyka, lekarza od pokoiku VIP, już próbuje udowodniać, że mógł on pracować setki godzin zupełnie prawidłowo. Odpowiedzialności nie zamierzają ponosić nadzorujący szpital Rafał Trzaskowski, Marcin Kierwiński i Renata Kaznowska, prominentni działacze KO. – Moim zdaniem bez komisji powołanej przez Sejm nie uda się tego wyjaśnić. Zbyt wielu osobom zależy na tym, aby tego nie dało się wyjaśnić – mówi Janusz Cieszyński. – To musi być komisja ekspercka, bez polityków, by mająca w Sejmie większość koalicji nie miała na nią wpływu. Złodzieje nie mogą kontrolować złodziei – mówi Marcin Warchoń. Posłowie PiS w najbliższych dniach złożą projekt ustawy powołującej taką komisję.

Jarosław Molga

Wczoraj po raz drugi prokuratura przesłuchiwała dr. Jędrzejewskiego, sygnalistę, który ujawnił aferę w Szpitalu Południowym. Tym razem lekarz przyszedł na przesłuchanie z pełnomocnikiem (za pierwszym razem odmówił zeznań, ponieważ przesłuchanie odbywało się bez jego prawnika). Prokuratura chce ustalić, czy źródła informacji sygnalisty są wiarygodne. Tymczasem poseł PiS Janusz Cieszyński niezależnie od prokuratury zebrał informacje potwierdzające istnienie układu pozwalającego lekarzowi bez specjalizacji zarobić 1,6 mln zł i zorganizować szybką ścieżkę badań przez SOR dla polityków KO.

Nawet by nie wstał z łóżka

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, funkcja, którą pełnił Kacprzyk, czyli koordynatora SOR, jest funkcją nieformalną (w Szpitalu Bródnowskim był zastępcą koordynatora). – To jest wymyślona funkcja po to, by złodziej Kacprzyk mógł kraść pieniądze – mówi Janusz Cieszyński. Z odpowiedzi na pytania, które wysłał do szpitali w całej Polsce, wynika, że takowej funkcji gdzie indziej po prostu nie ma. Nie ma także takich zarobków, jakie otrzymywał Kacprzyk. – Prawnik Kacprzyka przekonuje, że 28-latek nie leczył, a jedynie koordynował i organizował pracę na SOR. Tymczasem w Szpitalu Wojskowym w Elku za taką pracę kierownikowi SOR płaci się... 6 tys. zł miesięcznie. No cóż, pan Kacprzyk za tyle to chyba z łóżka by nie wstał – mówi Cieszyński. Pełnomocnik Kacprzyka,



Posłowie PiS w najbliższych dniach złożą projekt ustawy powołującej komisję badającą aferę szpitalną KO

foto: Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

mec. Jacek Dubois, twierdząc, że Kacprzyk nie leczył, a koordynował, starał się wykazać, iż praca po około 11 godzin dziennie przez cały rok jest „z punktu widzenia fizycznego możliwa”. W ten sposób odniósł się do pytań o niemal 4 tys. godzin wykazanych przez Kacprzyka w Warszawskim Szpitalu Południowym oraz około 1,6 mln zł wynagrodzenia, które miał otrzymać w 2025 r.

Te tłumaczenia pełnomocnika Kacprzyka, badanie wiarygodności sygnalisty, ataki na niego – od Rafała Trzaskowskiego, przez Romana Giertycha, po Bartosza Arłukowicza – mają na celu, zdaniem Cieszyńskiego, rozmyć aferę. – Moim zdaniem Donald Tusk działa tak, jak działał kiedyś w trakcie afery hazardowej, tzn. pozwala się tłumaczyć, wysyła tych swoich bojów, Romana Giertycha, Bartosza Arłukowicza. Liczy

na to, że się uda to zakrzyczyć, że uda się zaszczyć sygnalistę, pana doktora Jędrzejewskiego. Jeśli się nie uda, to Donald Tusk nie słynie w polskiej polityce z jakichś wielkich uczuć czy takiego współczucia wobec osób, którym nie idzie w polityce, więc myślę, że te głowy, jeżeli się tego nie uda naprawić, jeżeli się tego nie uda im zamieść pod dywan, to polecą – mówi Cieszyński, ale by dojść do prawdy o tej aferze, konieczna jest ścieżka parlamentarna. – Bez komisji powołanej przez Sejm nie uda się tego wyjaśnić. Zbyt wielu osobom zależy na tym, aby tego nie dało się wyjaśnić – mówi Janusz Cieszyński.

Komisja bez polityków

– To musi być komisja ekspercka, bez polityków, złożona z prawników i ekspertów ochrony zdrowia. Nie może to więc być klasyczna komi-

sja śledcza, ponieważ mająca większość koalicja, w tym KO, sprawdzałyby sama siebie, a złodziej nie może sprawdzać złodzieja. Komisja będzie miała za zadanie sprawdzić, jak w Warszawie i szpitalach na jej terenie kształtowały się jakość i dostępność świadczeń (z porównaniem oczekiwania zwykłego obywatela i działaczy KO), organizację pracy placówek, by ustalić, czy np. lekarz (lekarze) pracował jednocześnie w kilku miejscach, sprawdzić przestrzeganie praw pacjenta i reakcji na sytuacje kryzysowe, jak wygląda nadzór nad placówkami medycznymi, wreszcie jakie są problemy kadrowe. A także czy nie ma dyskryminacji wobec tych, którzy starają się zgłaszać nieprawidłowości – wylicza Marcin Warchoń, poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości.

Warchoń podkreśla, że choć komisja nie będzie klasyczną komisją śledczą, musi mieć odpowiednie kompetencje. – Dotyczy to np. możliwości bezpośredniego pozyskiwania dokumentów z pominięciem prokuratury, wnioskowania do prokuratury o zabezpieczenie dowodów, bo przecież do dziś kilka dowodów nie zostało moim zdaniem celowo zabezpieczonych (jak np. laptopy, telefony), przesłuchiwanie i powoływanie świadków czy występowanie do policji i ABW o dane, np. dane lokalizacyjne – mówi Warchoń. Polityk PiS podkreśla, że powołanie takiej komisji wymaga specjalnej ustawy. – To nie musi być bardzo obszerna ustawa i na dobrą sprawę jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu można by ją uchwalić. Wymaga to woli ze strony większości w Sejmie i to będzie test, na ile ta większość chce wyjaśnienia tej afery – mówi Warchoń.

Wczoraj w TV Republika szef klubu parlamentarnego PiS zapowiedział, że w tym tygodniu PiS przedstawi projekt ustawy o powołaniu takiej komisji odpowiedzialności publicznej. Zdaniem Błaszczaka tylko powołanie komisji może odkryć prawdę o tej aferze. – To Donald Tusk stoi na czele tego systemu, tego układu, tych sił. Oni są połączeni, zlinkowani. Premier Tusk za to odpowiada i w związku z tym przybrał postawę, że nie będzie wyjaśniał – mówił Błaszczak. Podobnie nie ma co liczyć jego zdaniem na prokuraturę. – Chociaż mówi, że będą wyjaśnienia, to nikt rozsądny nie bierze tego poważnie. – Prokuratura z Żurkiem na czele ma to wyjaśniać? Kiedyś na taśmach powiedział o tym poseł Neumann. To jest właśnie doktryna Neumanna – mówił w Republice Błaszczak.

POLITYKA \ Wytyczne z Ministerstwa Sprawiedliwości

Resort Żurka dyktuje sędziom, co mają robić. Rozesłali po całej Polsce „gotowiec” pisma procesowego

Wszelkie granice przekroczone? Ministerstwo Sprawiedliwości, a konkretnie Piotr Raczkowski, dyrektor jednego z departamentów, rozesłał po całej Polsce wytyczne, jak mają postępować sędziowie, a nawet przygotowany został „gotowiec” pisma procesowego. Prawnicy są zdumieni, bo to wprost ingerencja w niezależność sądów i niezawisłość sędziowską. Przyczyną zamieszania było orzeczenie niemieckiego sądu, który odmówił przekazania Polsce osoby ściganej europejskim nakazem aresztowania – z powodu wątpliwości co do warunków w polskich więzieniach i ryzyka „niehumanitarnego traktowania”.

P ostanowieniem z 13 maja 2026 r. niemiecki sąd odmówił wykonania ENA wydanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie. Z uzasadnienia wynika, że sędziów z Kilonii zaniepokoiły warunki odbywania kary pozbawienia wolności w Polsce oraz możliwość występowania „systemowych nieprawidłowości” w krajowym więziennictwie.

Innymi słowy – niemiecki sąd uznał, że strona polska nie rozwiała wątpliwości, czy przekazana osoba nie trafi do warunków, które naruszałby standardy wynikające z praw człowieka. Kluczowe okazało się to, czego Polska nie dostarczyła – zapewnień co do warunków osadzenia konkretnego człowieka.

Instrukcje z ministerstwa

Na to zareagował resort kierowany przez Waldemara Żurka. Jak ustalił portal Niezależna.pl, Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do prezesów sądów w całej Polsce instrukcję, jak należy postępować w podobnych sytuacjach. Nazywano to „standardem udzielania informacji i zapewnień”. Dotarliśmy do treści dokumentu – i jest ona zaskakująca.

W piśmie podpisanym przez sędziego Piotra Raczkowskiego, dyrektora Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji, resort kreśli scenariusz, w którym jedno niemieckie orzeczenie może wywołać efekt lawiny: więcej odmów ze strony niemieckich sądów, naśladowanie tego podejścia przez sądy innych państw, a w konsekwencji osłabienie zasady wzajemnego zaufania, na której opiera się cały mechanizm ENA. Departament ostrzega, że może to ograniczyć skuteczność ścigania osób poszukiwanych i podważyć zaufanie do polskiego wymiaru sprawiedliwości.

„Analiza sprawy wskazuje, że kluczowe znaczenie dla roz-



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Zgodnie z rekomendacją resortu sąd okręgowy ma każdorazowo sam udzielać odpowiedzi na zagraniczne zapytania o warunki osadzenia. Zanim to zrobi, ma najpierw zwrócić się do Centralnego Zarządu Służby Więziennej po dane o warunkach bytowych oraz do samego Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji „w celu uzyskania stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości”. Następnie sąd ma sformułować odpowiedź „z wykorzystaniem wzoru” przygotowanego przez resort. **

strzygnięcia sądu niemieckiego miał brak przedstawienia przez stronę polską zapewnień (assurances) w zakresie warunków osadzenia osoby ściganej” – napisał dyr. Raczkowski.

Resort mówi sędziom, co mają robić

I tu zaczyna się najbardziej kontrowersyjna część. Zamiast ograniczyć się do zdiagnozowania problemu, dyrektor departamentu rozpisuje preze-

som sądów apelacyjnych dokładną procedurę postępowania – krok po kroku.

Zgodnie z rekomendacją resortu sąd okręgowy ma każdorazowo sam udzielać odpowiedzi na zagraniczne zapytania o warunki osadzenia. Zanim to zrobi, ma najpierw zwrócić się do Centralnego Zarządu Służby Więziennej po dane o warunkach bytowych oraz do samego Departamentu

Wykonania Orzeczeń i Probacji „w celu uzyskania stanowiska Ministerstwa Sprawiedliwości”. Następnie sąd ma sformułować odpowiedź „z wykorzystaniem wzoru” przygotowanego przez resort, a do pisma dołączyć stanowiska CZSW i departamentu.

„Uprzejmie proszę o poinformowanie prezesów podległych sądów okręgowych o treści niniejszego pisma, w szczegól-

ności o konieczności zapewnienia stosowania wskazanej procedury w praktyce, wraz z poleceniem bieżącego przekazywania do Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji informacji o przypadkach oraz przyczynach odmowy realizacji europejskich nakazów aresztowania przez organy sądowe innych państw członkowskich, w tym wydawanych w związku z postępowaniem przygotowawczym” – czytamy.

Gotowiec od dyrektora

Co najbardziej kuriozalne – gotowiec przeznaczony dla sędziów naprawdę dołączono do pisma przewodniego dyr. Raczkowskiego. To kilkustronicowy szablon do wypełnienia, w którym sąd „składa wiążące zapewnienie”, że osoba ścigana zostanie osadzona wyłącznie w jednostce spełniającej standardy. Zostawiono puste nawiasy do uzupełnienia nazwy sądu, sprawy i miejscowości – sędzia ma w praktyce wpisać dane i podpisać.

W ostatnim akapicie ministerialnego „gotowca” jest nawet puenta: „Uwzględniając przedstawione informacje i gwarancje, należy uznać, że brak jest podstaw do przyjęcia istnienia rzeczywistego i indywidualnego ryzyka naruszenia praw podstawowych osoby ściganej po jej przekazaniu do Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji nie zachodzą przesłanki uzasadniające odmowę wykonania europejskiego nakazu aresztowania”.

Pismo trafiło do prezesów wszystkich sądów apelacyjnych z prośbą o przekazanie go „w dół” – do sądów okręgowych – wraz z poleceniem stosowania procedury w praktyce. Czy sędziowie potraktują to jako pomocny wzór, czy jako naciskanie na niezawisłość orzeczniczą? To się dopiero okaże.

(Niezależna.pl, gb)



TRAGICZNY CZERWIEC

UTONIĘCIA \ Tylko w ostatnią niedzielę w Polsce utonęło 17 osób – najwięcej od początku czerwca. Łącznie w czerwcu utonęło 55 osób. Policja alarmuje, że w czasie fali upałów chwila nieuwagi może się skończyć śmiercią.

fol. Facebook/d



NAJGORĘCEJ OD 100 LAT

UPAŁY \ W niedzielę został pobity rekord temperatury w Polsce. Najgoręcej było w Słubicach (40,5 st. C w cieniu) oraz Toruniu (40,3 st. C). Rekord temperatury z 1921 r., który został pobity, wynosił 40,2 st. C.

WAŻĄ SIĘ LOSY WOJSKOWYCH ZAKŁADÓW LOTNICZYCH NR 2

Dużo zapewnień, ale umów na przetrwanie zakładu brak

Dziś zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej ma się spotkać w Bydgoszczy ze związkowcami Wojskowych Zakładów Lotniczych nr 2 i przekonywać załogę, że zakład nie upadnie. Związkowcy twierdzą, że WZL 2 nie ma umów, które do końca roku gwarantowałyby funkcjonowanie firmy. Wczoraj podczas spotkania związkowców z wojewodą prezes WZL zapewniał, że będą nowe umowy. Wojewoda wtórował, ale jak przyznał, nie miał wiedzy na temat zadłużenia firmy.

Jarosław Molga

Cudu nie będzie. Jeśli po 2,5 roku doprowadzono do takiego stanu jeden z najważniejszych zakładów zbrojeniowych w kraju, to żadne gadanie i uspokajanie niczego nie zmieni. Moim zdaniem ten rząd spisał WZL 2 na straty w momencie, gdy nie zakwalifikował żadnego z projektów do finansowania z SAFE, które miało ratować polski przemysł – mówi „Codziennej” Bartosz Kownacki, wice-

szeft sejmowej komisji obrony. Podkreśla, że WZL 2 to zakład o unikalnych kompetencjach i w interesie krajowego przemysłu zbrojeniowego było wpisanie go na listę takich projektów, jak Wizjer czy Orlik (drony rozpoznawczy i bojowy). – Z zakładu uciekają ludzie, a po jego krachu po prostu odejdą i już nie wrócą specjaliści. Dla państwa będzie to strata. Z kolei Bydgoszcz straci kolejny zakład – mówi Kownacki, który jest bydgoskim posłem PiS.

Jak relacjonują „Codziennej” związkowcy, poza dekla-



Związkowcy twierdzą, że WZL 2 nie ma umów, które do końca roku gwarantowałyby funkcjonowanie firmy

fol. Facebook/Wojskowe Zakłady Lotnicze Nr 2/d

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu



Hanny Wąsik

Mamy Pośła do Parlamentu Europejskiego
Macieja Wąsika

W tych trudnych chwilach, zjednoczeni w żałobie i modlitwie,
Rodzinie i Najbliższym wyrazy współczucia oraz wsparcia
w imieniu Posłów i Senatorów
Prawa i Sprawiedliwości przekazują:

Jarosław Kaczyński
Prezes Prawa i Sprawiedliwości

Mariusz Błaszczak
Przewodniczący Klubu Parlamentarnego
Prawo i Sprawiedliwość

racjami wczorajsze spotkanie strony społecznej z wojewodą i zarządem WZL 2 nie przyniosło żadnych konkretów, poza informacją, że zaległości w ZUS zostały spłacone. Związkowcy liczą na konkrety dziś, kiedy do Bydgoszczy ma przyjechać zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej (WZL 2 są członkiem tej grupy).

– Nie wierzę w żadne rozmowy, w żadne zapewnienia, bo dotychczas w sprawie WZL 2 słyszeliśmy jedynie kłamstwa, np. premiera

o włączeniu Orlika i Wizjera do SAFE, a wciąż nie ma aneksu do umowy, który pozwoliłby finansować projekt Orlika i obu nie ma na liście projektów SAFE. Interwencje, interpelacje nie skutkują żadnymi konkretnymi działaniami czy informacjami – mówi Kownacki. Razem z posłem PiS Andrzejem Śliwką ponad pół roku temu przeprowadzili w zakładzie kontrolę poselską. Już wtedy zakład notował kilkadziesiąt milionów straty. To m.in. koszt obsługi

projektu Orlik, który zakład musi kontynuować, ale musi to robić z własnych pieniędzy, ponieważ od kilkunastu miesięcy nie ma podpisanego wspomnianego już wyżej aneksu. W efekcie wiosną tego roku WZL 2 zaczęły zalegać z opłacaniem ZUS.

Zakład znalazł się w pułapce polegającej na tym, że umowa na modernizację polskich F-16 dopiero ma zacząć obowiązywać, a do tego czasu nie ma innych umów, a więc wystarczających przychodów. Umowa na seryjną modernizację F-16 to kontrakt opiewający na prawie 4 mld dol. Jednak owe miliardy zaczną docierać do zakładu dopiero za kilka lat, bo przewidywane rozpoczęcie seryjnej modernizacji to rok 2030. Podobnie wygląda potencjalny kontrakt z brazylijskim Embraerem. Kilka dni temu podpisano dopiero list intencyjny w tej sprawie, na mocy którego obie strony opracują kompleksowe ramy przyszłej współpracy.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



PRZESZUKANIA U KRÓLA Z KO

KORUPCJA \ Prokuratura Europejska (EPPO) oraz służby przeprowadziły przeszukania w prywatnych mieszkaniach i biurze posła Koalicji Obywatelskiej, Wojciecha Króla. Akcja miała miejsce w ramach śledztwa dotyczącego przyjęcia niemal 1,5 mln zł łapówek w zamian za załatwienie wielomilionowych dotacji unijnych.

ŚLEDZTWO \ Tak działa prokuratura Żurka – chroni swoich z KO i usiłuje niszczyć osoby niewygodne władzy

Grozi mi więzienie – to zemsta za ujawnianie afer ludzi Tuska

Do sądu trafił przeciwko mnie akt oskarżenia i grozi mi do pięciu lat więzienia. Za rzekome przywłaszczenie starego komputera, używanej gabli i dwóch kabelków. Dawid Kacprzyk, który wypompał ze szpitala 1,6 mln, zł nie został dotychczas nawet przesłuchany. Tak działa prokuratura kierowana przez Żurka i jego ludzi.

Tomasz Duklanowski

To jest śledztwo, które zostało wszczęte przeciwko mnie zaraz po tym, jak koalicja 13 grudnia przejęła władzę w Polsce. Wcześniej politycy partii Tuska wielokrotnie odgrążali się, że po wygranych wyborach poniosę konsekwencje, i deklarowali wprost: „Będziesz siedział”. Za co? Za to, że przez lata opisywałem wiele afer, których bohaterami byli prominentni członkowie Platformy Obywatelskiej.

Jednym z nich był senator Stanisław Gawłowski, skazany na pięć lat więzienia za przestępczość korupcyjną. Przez wiele lat opisywałem tę przestępczą działalność w ramach tak zwanej afery melioracyjnej i związku tego polityka ze sprawą. I to on spowodował, że prawie od trzech lat prokuratura i policja ścigają mnie za rzekome przywłaszczenie służbowego komputera z redakcji Radia Szczecin.

Po przejęciu władzy przez partię Tuska obrońca Gawłowskiego mec. Wiechecki ze stajni Giertycha został prawnikiem w Radiu Szczecin. Wiedziałem, że tak się stanie, i dlatego nie chciałem zostawić służbowego laptopa w rękach tych ludzi. Znajdowały się w nim informacje wrażliwe dotyczące moich informatorów, a także informacje i dowody dotyczą-



Tomaszowi Duklanowskiemu grozi do pięciu lat więzienia za to, że przez lata opisywał afery, których bohaterami byli prominentni członkowie PO
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

\\ Nie byłem tym zaskoczony, bo wcześniej Gawłowski wielokrotnie mi się odgrążał: „Hej, Duklanowski!! Po co zaczynałeś z przyzwoitymi ludźmi? Jesteś zwykłym oszustem. A mecenas @RafałWiechecki tobie nie odpuści” – to jeden z wpisów Gawłowskiego w mediach społecznościowych. \\

ce przestępczej działalności polityków Platformy Obywatelskiej. Obowiązkiem dziennikarza jest chronienie swoich źródeł informacji, dlatego laptopa nie mogłem oddać ludziom z PO, którzy nielegalnie przejęli media publiczne w Polsce, w tym Radio Szczecin.

Wykorzystał to wspomniany adwokat Gawłowskiego i innych polityków KO, który złożył na mnie donos do prokuratury. Nie byłem tym zaskoczony, bo wcześniej Gawłowski wielokrotnie mi się odgrążał: „Hej, Duklanowski. Po co zaczynałeś z przyzwoitymi ludźmi? Jesteś zwykłym oszustem. A mecenas @RafałWiechecki tobie nie odpuści” – to jeden z wpisów Gawłowskiego w mediach społecznościowych.

Prokurator prowadzący sprawę po roku postępowanie umorzył. Ale obrońca Gawłowskiego na tę decyzję się pozałił i władze prokuratury nakazały śledztwo wznowić i ścigać mnie nadal. Co dziwne, nie pojawiły się żadne nowe okoliczności w postępowaniu przygotowawczym prokuratury od momentu umorzenia postępowania do wznowienia śledztwa i skierowania przeciwko mnie aktu oskarżenia. Był za to odgórny nakaz, żeby śledztwo wznowić i skierować przeciwko mnie akt oskarżenia.

Tak to dzisiaj działa. Od prawie trzech lat jestem ścigany, bo jest takie polityczne oczekiwanie Gawłowskiego, a także innych polityków KO. Tu jest pełna determinacja i wykorzystywanie policji i prokuratury, żeby mnie dopaść za wszelką cenę.

Z kolei cwaniaczek z KO, który okradł szpital na 1,6 mln zł, jest otoczony ochroną prawną. Nikt go nie przesłuchał, nikt nie zabezpieczył jego komórki czy laptopa. O zarzutach czy akcie oskarżenia także nie ma mowy. Tak działa prokuratura Żurka – chroni swoich z KO i usiłuje niszczyć osoby niewygodne władzy.

Co się dzieje w policji? Niepokojące doniesienia dziennikarza TV Republika

SŁUŻBY \ Dziennikarz Telewizji Republika Marcin Dobski poruszył na portalu X temat nowych radiowozów marki KIA, które – według jego relacji – od miesiąca mają stać nieużywane w jednostkach policji. Dziennikarz twierdzi, że auta zostały ostatnio rozproszone po mniej widocznych zakątkach.

Marcin Dobski przypomniał, że do tematu wracał już wcześniej. Jak napisał, mniej więcej w okolicach majówki in-

formował, że od wielu miesięcy w jednostkach policji stoją setki nieużywanych nowych samochodów marki KIA. We-

dlug Dobskiego auta miały nie być wykorzystywane, ponieważ – jak twierdzi – policja nie miała środków, czasu lub chę-

ci na zamontowanie w nich sygnałów, radiostacji oraz innego wyposażenia.

Jak relacjonuje Dobski, mimo upływu czasu sytuacja miała się nie zmienić. „Mamy prawie lipiec. Radiowozy jak stały, tak stoją” – napisał dziennikarz.

W swoim wpisie zwrócił również uwagę na sposób, w jaki

obecnie rozmieszczone są pojazdy. Według niego auta nie stoją już skupione w jednym miejscu, lecz zostały rozproszone – pomiędzy budynkami, za trawnikami oraz w mniej eksponowanych miejscach.

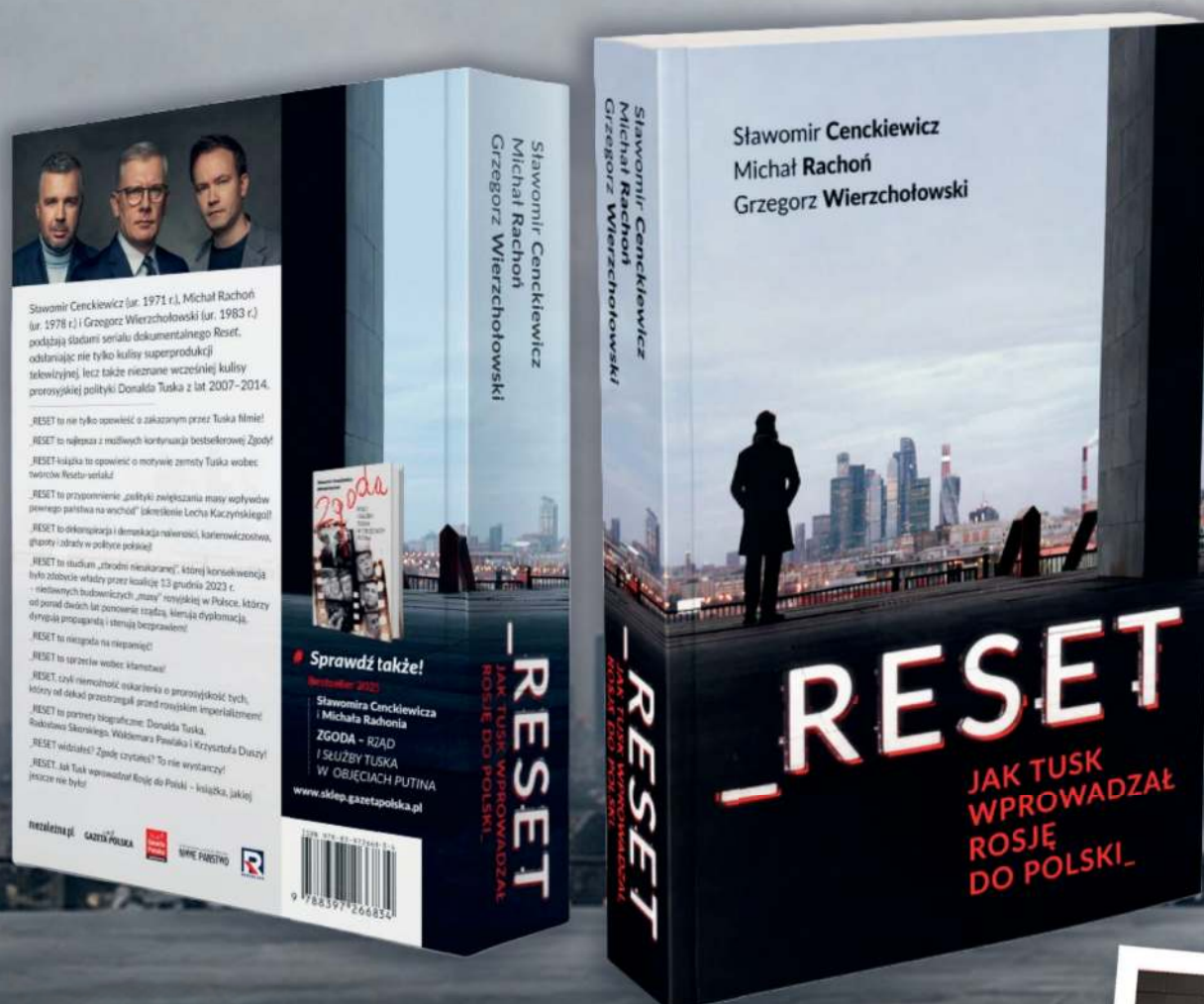
– Gdy trzeba wysłać policję, żeby spałowała protestujących rolników, to tak, ale żeby zsynchronizować zakup radiowozów i „kogutów”, to jest już wysłała szkoła jazdy – skomentował Dobski.

(Niezależna.pl, mk)

SKŁEP
GAZETY POLSKIEJSKŁEP
TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.

Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



UDERZENIE W PAKISTAŃSKICH TALIBÓW

AZJA POŁUDNIOWA \ Minister informacji Pakistanu Attaullah Tarar poinformował o przeprowadzonych w niedzielę przez pakistańskie siły bezpieczeństwa atakach na terrorystów z organizacji Jamaat-ul-Ahrar, będącej odłamek pakistańskich talibów. W wyniku tych działań wyeliminowanych miało zostać 29 terrorystów.

BLISKI WSCHÓD \ Obie strony mają chcieć ratować negocjacje

USA i Iran zgodziły się na deeskalację

Amerykańskie media donoszą, że USA i Iran zgodziły się wstrzymać wzajemne ataki. Ich delegacje mają się spotkać w Katarze, by ratować zagrożone rozmowy pokojowe. Reżim w Teheranie na razie nie potwierdził jednak tych doniesień.

Wiktor Młynarz

17 czerwca USA i Iran zawarły tzw. Memorandum o Zrozumieniu (MoU).

W jego ramach zgodziły się wstrzymać wszelką aktywność wojskową, by obie strony miały czas na negocjacje pokojowe. Te odbywały się w Szwajcarii. W tym memorandum reżim zgodził się, że umożliwi przez 60 dni wolny tranzyt przez cieśninę Ormuz.

Jak informowaliśmy wcześniej, Teheran nie dotrzymał jednak słowa. Doszło do serii ataków na statki, które próbowały nią przepłynąć. Amerykanie odpowiedzieli na nie własnymi atakami, biorąc na cel infrastrukturę, która umożliwia takie ataki – radary, magazyny dronów etc. Teheran w odpowiedzi znów zaczął atakować sąsiednie państwa, oficjalnie twierdząc, że bierze na cel amerykańskie bazy wojskowe.



Iran zaatakował statki, które próbowały przepłynąć przez cieśninę Ormuz | fot. Amirhosein Khorgooi/ISNA/Reuters/Forum

Ta eskalacja sprawiła, że wiele osób zaczęło się martwić, iż z negocjacji pokojowych znów nic nie wyjdzie. Amerykański portal Axios poinformował jednak, że obu stronom udało się dojść do porozumienia. „Zdecydowaliśmy wstrzymać wszelką aktywność kineetyczną” – powiedział mu anonimowo wysoko postawiony przedstawiciel administracji Trumpa, używając oficjalnego terminu oznaczającego ataki. Drugi powiedział, że obie strony przestaną strzelać, a statki znów będą mogły płynąć przez Ormuz. Trzecie źródło stwierdziło, że we wtorek obie strony spotkają się w Katarze, by ratować rozmowy pokojowe.

Inne amerykańskie media, na podstawie własnych źró-

deł, potwierdzają te doniesienia. Informacje o powrocie do zawieszenia broni płyną jednak na razie wyłącznie z USA, reżim w Teheranie nie odniósł się do nich w żaden sposób. To może oznaczać, iż nawet jeśli obiecał Waszyngtonowi, że przestanie atakować statki płynące przez Ormuz, to planuje nie dotrzymać słowa.

To prawdopodobieństwo jest wysokie, bowiem odpowiedzialność za wcześniejsze ataki wziął na siebie fanatyczny Korpus Strażników Rewolucji. Nie jest tajemnicą, że ta część reżimu chce kontynuować wojnę za wszelką cenę. W przeszłości organizowała nawet uliczne protesty przeciwko negocjacjom. Już przed wojną miała ogromne

wpływy, a zdaniem ekspertów wybuch konfliktu sprawił, że stała się jeszcze mocniejsza.

Korpus odpowiada wyłącznie przed najwyższym przywódcą Iranu, ale Modżtaba Chamenei nadal nie pojawił się publicznie. Coraz więcej osób podejrzewa, że wiadomości i dekrety, które rzekomo wydaje, są faktycznie autorstwa władz Korpusu, który ukrywa, iż najwyższy przywódca nie żyje lub jest tak ciężko ranny, że nie kontroluje już sytuacji. To może oznaczać, że nawet jeśli cywilna część reżimu zgodziła się na wstrzymanie ataków, to Korpus i tak będzie je prowadził.

Ta eskalacja opóźni też osiągnięcie porozumienia. Obie

strony już wcześniej planowały się spotkać, ale w Genewie. Źródła w dyplomacji twierdzą, że spotkanie miało dotyczyć szerszych spraw, w tym irańskiego programu atomowego. Eskalacja sprawiła jednak, że rozmowy przełożono na później, a spotkanie w Katarze poświęcono wyłącznie działaniom wojennym w cieśninie Ormuz.

Pytaniem pozostaje też to, w jaki sposób na całą sytuację zareaguje prezydent Donald Trump. Podczas tej eskalacji przyjął zdecydowaną postawę wobec reżimu. W weekend groził wznowieniem działań zbrojnych i twierdził, że jeśli USA zostaną do tego zmuszone, to Islamska Republika Iranu przestanie istnieć.

Australia powstrzymuje chińskie wpływy na Pacyfiku

GEOPOLITYKA \ W tym tygodniu Australia i Vanuatu zawarły długo negocjowane porozumienie Nakamala, które obejmuje kwestie gospodarcze i związane z bezpieczeństwem. Zgodnie z traktatem Vanuatu nie zezwoli na istnienie na swoim terytorium żadnych zagranicznych baz wojskowych.

W poniedziałek w Canberze premier Vanuatu Jotham Napat i premier Australii Anthony Albanese podpisali porozumienie Nakamala. Jak zauważa portal Euronews, umowa zobowiązuje Australię do większego wsparcia gospodarczego dla Vanuatu, którego największym zewnętrznym wierzycielem są Chiny, a także uniemożliwia zagranicznym potęgom wojskowym utworzenie tam bazy wojskowej.

Zgodnie z porozumieniem Vanuatu nie zezwoli na istnienie

na swoim terytorium żadnych zagranicznych baz wojskowych ani infrastruktury, a także będzie chronić swoją infrastrukturę krytyczną przed militaryzacją, zagraniczną ingerencją lub nieautoryzowanym dostępem – głosi oświadczenie rządu australijskiego cytowane przez agencję AP.

– Nasza umowa odzwierciedla i potwierdza rolę Australii jako największego i najbardziej wszechstronnego partnera Vanuatu w dziedzinie gospodarki, bezpieczeństwa i rozwoju,

a jest to odpowiedzialność, którą traktujemy poważnie – powiedział Albanese.

Jak przekonywał w mediach społecznościowych szef australijskiego MON Richard Marles, podpisane porozumienie to „ogromny krok naprzód dla partnerstwa między Australią i Vanuatu oraz dla bezpieczeństwa i dobrobytu w regionie Pacyfiku”. – Ta umowa wzmocni więzi gospodarcze, kulturalne i bezpieczeństwa między naszymi dwoma krajami – zaznaczył Marles.

ABC News przypomina, że była to druga próba zawarcia strategicznego porozumienia między Vanuatu i Australią. Dziesięć miesięcy temu premier Napat „wycofał się z zaplanowanej ceremonii podpisania traktatu w Port Vila, powołując się na obawy dotyczące suwerenności”.

– Oba kraje zgodziły się złączyć kluczowe klauzule, których wyraźnym celem jest ograniczenie chińskich inwestycji w porty, lotniska i telekomunikację Vanuatu – przypomina ABC News.

Agencja AP wskazuje, że układ podpisany w Canberze jest jednym z kilku porozumień, które Australia zawarła lub ma zamiar zawrzeć z regionalnymi sąsiadami. Traktaty te mają na celu uniemożliwienie Chinom zyskania wpływu na bezpieczeństwo w regionie. ABC News przypomina z kolei o planowanej podróży premiera Albanese do Fidżi, gdzie ma zostać podpisany nowy traktat dotyczący gospodarki i bezpieczeństwa, zwany Unią Vuvale.



WHO ALARMUJE O ZGONACH W EUROPIE

UPAŁY \ Dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Adhanom Ghebreyesus poinformował w niedzielę, że rekordowa fala upałów w Europie od 21 czerwca doprowadziła do ponad 1,3 tys. zgonów.



TRAGICZNY WYPADEK Z UDZIAŁEM ŚMIGŁOWCA

ARABIA SAUDYJSKA \ 14 osób zginęło w niedzielę w Arabii Saudyjskiej w wypadku śmigłowca należącego do państwowego koncernu naftowego Saudi Aramco. Do zdarzenia doszło w mieście Ras Tanura – poinformowała państwowa saudyjska agencja informacyjna.

PRZEMYSŁ PALIWOWY \ Ukraińskie uderzenia dronowe okazują się skuteczne

Putin mówi o problemach z dostępem do paliwa

Władimir Putin oficjalnie potwierdził, że w związku z uderzeniami dronowymi strony ukraińskiej Rosja mierzy się z poważnymi niedoborami paliw. – Dobrze wiecie, że utrzymują się problemy dla kierowców i przedsiębiorców... Na stacjach benzynowych niestety nadal są kolejki – powiedział prezydent Rosji, cytowany przez agencję Reutersa.

Paweł Kryszczak

Ukraina w ostatnich miesiącach zintensyfikowała uderzenia za pomocą dronów dalekiego zasięgu na rosyjskie cele wojskowe, energetyczne oraz przemysłowe. Zaledwie kilkanaście dni temu w ukraińskim ataku dronowym udało się porazić rafinerię w moskiewskiej dzielnicy Kapotnia, oddaloną 15 km od Kremla. Zakład przemysłu petrochemicznego stanowi kluczowy element infrastruktury paliwowej stolicy Rosji. W niedzielę portal Ukraińska Prawda informował o pożarze w rafinerii ropy naftowej w mieście Sławiańsk nad Ku-

baniem w Kraju Krasnodarskim w południowo-zachodniej Rosji. Tego samego dnia miano porazić również rafinerię w obwodzie jarosławskim oddaloną o 700 km od granicy z Ukrainą, o czym informował prezydent Wołodymyr Zełenski w mediach społecznościowych. „Kontynuujemy nasze operacje, które osłabiają zdolność Rosji do prowadzenia tej wojny” – napisał Zełenski.

Ukraińskie uderzenia dronowe doprowadziły do wybuchu kryzysu paliwowego, który najbardziej odczuwalny jest na okupowanym przez Rosję Krymie. Kilka dni temu wstrzymano sprzedaż benzyny i oleju napędowego dla cywilnych odbiorców na terenie półwyspu.

W czwartek mianowany przez Moskwę gubernator Siergiej Aksionow ogłosił wprowadzenie stanu wyjątkowego.

Problemy związane z niedoborami paliwa nie dotyczą jednak tylko okupowanego Krymu, ale również innych rosyjskich regionów.

W niedzielę prezydent Rosji Władimir Putin przyznał, że w jego kraju ustawiają się kolejki na stacjach benzynowych i występują niedobory różnych rodzajów paliw ze względu na uderzenia ukraińskich dronów.

– Niestety, na stacjach benzynowych wciąż są kolejki, a benzyna odpowiedniej jakości nie zawsze jest dostępna. Oczywiście rozumiemy wyzwania,



Tak, widzimy i zdajemy sobie sprawę z naszych problemów – mówił Władimir Putin
| fot. Pavel Byrkin/Zuma Press/Forum

z jakimi borykają się producenci rolni i gospodarstwa rolne latem – powiedział Putin cytowany przez portal Kyiv Independent.

Rosyjski dyktator przypomniał o wprowadzeniu tymczasowego zakazu eksportu benzyny i paliwa lotniczego. – Rozważana jest również konieczność wprowadzenia całkowitego zakazu eksportu oleju napędowego – powiedział Putin.

Prezydent Rosji zapowiedział podjęcie działań mających na celu „zminimalizowanie wpływu” ukraińskich ataków na infrastrukturę energetyczną. W tym celu m.in. powołano specjalną grupę zadaniową, która ma na celu zapewnienie wystarczających ilości paliwa w całym kraju, o czym donosi Agencja Reutersa.

Berlin woli hańbę niż wypłatę odszkodowań

NIEMCY \ Berlin wciąż się nie rozliczył wobec polskich ofiar niemieckiego nazizmu. Zauważają to również niemieckie media, które nie kryją swojego oburzenia.

Jak ocenił komentator „Süddeutsche Zeitung”, niemieckie władze zwlekają z wypłaceniem odszkodowań, pomimo że narażają się na zarzut, iż chcą zaoszczędzić na świadczeniach. Jednoznacznie przy tym ocenia, że „im dłużej Niemcy zwodzą polskie ofiary nazizmu, tym większa staje się hańba”. Tym bardziej że ostatnich żyjących ofiar pozostało niewiele, a temat „humanitarnego gestu” wobec nich jest przedmiotem dyskusji od lat.

O tym, że niemieckie władze jedynie zwodzą w tym temacie, świadczy fakt, że kanclerz Fredrich Merz mówił o tym w grudniu ubiegłego roku, a temat ten nie został zrealizowany. Na śmieszność przy tym

naraził się polski premier Donald Tusk, który na wspólnej konferencji z Merzem zapowiedział, że w razie braku wypłacenia środków przez Niemcy zadanie to zostanie zrealizowane z polskiego budżetu.

Niemieckie władze nie czują jednak ze strony rządu Tuska nacisku, gdyż również polskie władze nie podnosiły tego tematu. W całkowitym zawieszeniu jest też kwestia reparacji wojennych. Tak jak sprawa pomnika upamiętniającego polskie ofiary, który miał stanąć naprzeciwko niemieckiego parlamentu w miejscu, gdzie przed wojną znajdowała się Opera Krolla, w której 1 września 1939 r. Adolf Hitler ogłosił rozpoczęcie inwazji na Polskę. Obecnie w miejscu

tym stoi tymczasowym pomnik, tak zwany kamień pamięci, który rozczarowuje zarówno większość Polaków, jak i wielu Niemców, którym jest wstyd za politykę Berlina. Niemieckie władze starają się jednak wygłuszać głosy rozczarowania, stąd niedawne brutalne potraktowanie przez policję Roberta Bąkiewicza i innych przedstawicieli ROG, którzy chcieli przy kamieniu ustawić krzyż.

Berlin wykorzystuje również lata wymazywania pamięci o niemieckich zbrodniach ze świadomości narodowej Niemców, którzy nie zdają sobie sprawy z ich skali, ale często przyjmują zakłamaną retorykę o „współudziale” i fałszywe zadowolenie z rzekomego „udanego rozliczenia się z win”, które nigdy w rzeczywistości nie miało miejsca.

Nadzieję niesie jednak to, że obecnie wielu Niemców zainteresowało się historią swoich rodzin i analizuje kartotekę członków NSDAP, dowiadując się o uwikłaniach swoich przodków, co było do tej pory przemilczane lub wypychane z pamięci.

.....
Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

Rezygnują z niszczycieli, stawiają na drony

OBRONNOŚĆ \ Wielka Brytania zrezygnowała z planów wymiany swoich starzejących się niszczycieli na nowe. Zamiast tego zamówi okręty, których głównym zadaniem będzie koordynowanie dronów.

Obecnie Royal Navy ma na stanie sześć niszczycieli Type 45. Planowano, że odejdą ze służby do 2038 r., po czym zostaną zastąpione przez projektowane obecnie niszczyciele Type 83. Ministerstwo obrony Wielkiej Brytanii (MoD) poinformowało w niedzielę, że tak się jednak nie stanie.

Zamiast nowych niszczycieli MoD w długim oczekiwaniem Planie Inwestycji Obronnych (DIP) chce pozyskać sześć maszyn nowej klasy, którą nazwano Wspólnymi Jednostkami Bojowymi. Ich głównym zadaniem będzie koordynacja działań dronów w powietrzu, na wodzie i na lądzie.

Nowe okręty mają zacząć służyć pod koniec dekady. Będą współpracować z załogowymi fregatami i innymi planowanymi okrętami bezzałogowymi. Sekretarz obrony Dan Jarvis powiedział w oświadczeniu, że

zostaną zbudowane z wykorzystaniem brytyjskich innowacji i w brytyjskich stoczniach, co da nowe miejsca pracy.

Brytyjczycy od dawna czekają na publikację treści DIP. Jakiś czas temu sekretarz obrony John Healey zrezygnował przez ten plan ze stanowiska. Otwarcie oskarżył lewicowy rząd w Londynie o to, że nie chce przeznaczyć wystarczających środków na to, by Wielka Brytania była bezpieczna.

Media donoszą, że jego następcą Dan Jarvis chce, by DIP skupił się na najpilniejszych potrzebach sił zbrojnych, takich jak nowe motorówki dla komandosów czy zaawansowane drony uderzeniowe. Sekretarz mieszkalnictwa Steve Reed powiedział BBC, że plan zostanie ujawniony w najbliższych dniach.

.....
(wm)



SPOŁECZEŃSTWO \ Przy apatii państwa kluczowe jest wsparcie rodziny

Seniorzy między ubóstwem a oszustami. Problemy finansowe najstarszych Polaków narastają

Coraz więcej starszych Polaków żyje samotnie, ogranicza wydatki na żywność i nie radzi sobie z rosnącymi kosztami utrzymania. Jednocześnie seniorzy stają się coraz częstszym celem oszustów i cyberprzestępców. Skala zadłużenia osób po 65. roku życia sięga już niemal 12 mld zł, a tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy przestępcy próbowali wyłudzić na ich dane ponad 15,7 mln zł. Eksperti alarmują, że bez wsparcia bliskich i skuteczniejszej profilaktyki finansowej sytuacja będzie się pogłębiać.

Mariusz Andrzej Urbanke

Choć ogólne wskaźniki od lat pokazują systematyczną poprawę sytuacji materialnej Polaków, rzeczywistość wielu seniorów sugeruje coś zupełnie innego. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że wskaźnik pogłębionej deprivacji materialnej i społecznej spadł do 2 proc. populacji w 2025 r. wobec 2,3 proc. rok wcześniej i 7,8 proc. w 2015 r. Te statystyki nie oddają jednak sytuacji najstarszych mieszkańców kraju.

Samotność i bieda zamiast spokojnej emerytury

Ubóstwo wśród osób po 65. roku życia pozostaje jednym z największych wyzwań społecznych. Zagrożonych biedą jest już około 15 proc. seniorów, a ponad 400 tys. żyje w skrajnym ubóstwie.

Problem pogłębia samotność. Szacuje się, że nawet 70 proc. seniorów prowadzi jednoosobowe gospodarstwa domowe. Wiele zmagają się z chorobami i niepełnosprawnością – 65 proc. ocenia swój stan zdrowia jako zły lub bardzo zły, 76 proc. ma trudności z poruszaniem się, a połowa ma orzeczenie o niepełnosprawności. Co trzeci senior nie ma nikogo, kto mógłby udzielić mu pomocy.

Sytuacja finansowa przekłada się na codzienne wybory. Co czwarty senior przyznaje, że w ciągu miesiąca z powodów finansowych ograniczył jedzenie lub całkowicie zrezygnował z posiłku. Najczęściej oszczędzają na świeżych owocach, mięsie, rybach, wędlinach czy maśle, wybierając najtańsze produkty, by wystarczyć do kolejnej wypłaty świadczenia.

Zadłużenie liczone w miliardach

Problemy finansowe seniorów przestały być zjawiskiem marginalnym. Łączne przeterminowane zadłużenie Polaków po 65. roku życia wynosi już bli-



Odpowiedzialność za bezpieczeństwo finansowe seniorów nie może spoczywać wyłącznie na nich samych | fot. AdobeStock/d

sko 11,8 mld zł. Z zaległościami zmagają się ponad 345,5 tys. osób, a przeciętny dług jednego seniora wzrósł do 34 132 zł.

Największą część zobowiązań stanowią kredyty – ich wartość sięga 7,43 mld zł. Pozostałe 4,36 mld zł to zaległości związane z codziennym funkcjonowaniem, przede wszystkim nieopłacone rachunki za czynsz, energię elektryczną, gaz, telefon czy alimenty.

Średnia zaległość z tego tytułu wynosi około 2185 zł, a ponad 70 proc. takich długów nie przekracza 5 tys. zł. To pokazuje, że seniorzy rzadko wpadają w spiralę zadłużenia z powodu nadmiernej konsumpcji. Znacznie częściej nie są w stanie spłacić rosnącym kosztom życia.

Największe zadłużenie odnotowano w województwie mazowieckim. Seniorzy zalegają tam z płatnościami na blisko 2,6 mld zł, a przeciętne zadłużenie przypadające na jedną osobę wynosi 55 601 zł. Drugie miejsce pod względem wartości długów zajmuje Górny Śląsk z kwotą prawie 1,5 mld zł, ale to właśnie tam mieszka najwięcej zadłużonych seniorów – ponad 51 tys.

Najlepiej z regulowaniem zobowiązań radzą sobie starsi mieszkańcy Podlasia i Opolszczyzny, gdzie zadłużenie wynosi odpowiednio 202 mln i 209 mln zł.

Coraz częściej ofiarami oszustów

Trudną sytuację finansową i samotność osób starszych coraz częściej wykorzystują przestępcy. W ciągu ostatnich 12 miesięcy aż 1109 seniorów było celem prób wyłudzeń. Łączna kwota, którą oszuści usiłowali wyłudzić na skradzione dane osób po 65. roku życia, przekroczyła 15,7 mln zł, czyli średnio ponad 43 tys. zł każdego dnia.

Seniorzy padają ofiarami zarówno cyberprzestępców, jak i domokrańców sprzedających po rażąco zawyżonych cenach garnki, pościel medyczną czy fikcyjne abonamenty. Specjaliści VeloBanku zwracają uwagę przede wszystkim na rosnącą liczbę ataków typu vishing, czyli telefonicznych prób wyłudzenia danych. Przestępcy podszywają się pod pracowników banków, policjantów, urzędników skarbowych, kurierów czy pracowników działów technicznych. Informują o rze-

komych podejrzanych transakcjach, grożą karą lub proszą o instalację fałszywych aktualizacji, których celem jest przejęcie danych lub pieniędzy.

Eksperti przypominają, że banki i urzędy nigdy nie proszą telefonicznie o podanie haseł, kodów SMS czy pełnych danych do logowania. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości należy przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z oficjalną infolinią instytucji lub zgłosić sprawę policji.

Potrzebne wsparcie bliskich i systemowe mechanizmy obronne

Zdaniem ekspertów odpowiedzialność za bezpieczeństwo finansowe seniorów nie może spoczywać wyłącznie na nich samych. Osoby starsze, ze względu na zaufanie do drugiego człowieka oraz mniejszą biegłość w świecie nowoczesnych technologii, są niezwykle podatne na manipulacje. Dlatego równie ważna jak samodzielna edukacja emerytów jest aktywna pomoc ze strony najbliższej rodziny oraz pełne wykorzystanie nowoczesnych narzędzi ochrony cyfrowej i bankowej. Współcze-

sne techniki wyłudzeń wymagają bowiem wielopoziomowej tarczy obronnej, w której bliscy odgrywają kluczową rolę jako doradcy i pierwsi weryfikatorzy podejrzanych sytuacji.

Coraz większą rolę odgrywają usługi monitorujące wykorzystanie danych osobowych, które mogą natychmiast powiadomić opiekuna – dziecko lub wnuka – o próbie zaciągnięcia pożyczki na dane seniora. Alerty oparte na systemach biur informacji kredytowej oraz zastrzeżeniach numeru PESEL działają w czasie rzeczywistym, co pozwala zablokować wyłudzenie, zanim pieniądze trafią w ręce przestępców. Regularna kontrola historii płatniczej oraz pomoc w obsłudze rachunku bankowego pozwalają z kolei szybciej wykryć nieautoryzowane umowy, fikcyjne abonamenty czy narastające zaległości za media. Wspólne przeglądanie wyciągów bankowych raz w miesiącu daje szansę na natychmiastowe wychwycenie podejrzanych subskrypcji SMS lub ukrytych opłat za usługi, których senior nigdy świadomie nie zamawiał.

Eksperti podkreślają, że w obliczu rosnącego ubóstwa, zadłużenia i coraz bardziej wyrafinowanych metod działania oszustów skuteczna ochrona najstarszych Polaków wymaga zaangażowania nie tylko instytucji finansowych i służb, lecz także rodzin oraz najbliższego otoczenia seniorów. Cyberprzestępcy bezwzględnie wykorzystują samotność i empatię osób starszych, podszywając się pod urzędników, policjantów czy rzekomo potrzebujących pomocy członków rodziny. Bez stałego kontaktu z bliskimi, regularnych rozmów ostrzegawczych oraz jasnych procedur bezpieczeństwa (takich jak zasada rozłączania się i oddzwaniania na znany numer) seniorzy pozostają bezbronni. Prawdziwe bezpieczeństwo finansowe starszego pokolenia można zbudować wyłącznie poprzez połączenie czujności sąsiedzkiej, zaangażowania dzieci i wnuków oraz nowoczesnych systemów blokowania podejrzanych transakcji.

(współpr.: p.woz.)



TRUMP OSTRZEGA: CŁA ZA PODATEK CYFROWY

WYMIANA MIĘDZYNARODOWA \ Prezydent USA Donald Trump zapowiedział nałożenie 100-proc. ceł na towary z krajów, które wprowadzą podatek od usług cyfrowych uderzający w amerykańskie koncerny technologiczne. Polski rząd wpisał projekt tzw. podatku rekompensującego od niektórych usług cyfrowych do prac legislacyjnych.

fot. Official White House Photographer by Daniel Torok/d

GOSP...

11

PALIWA \ Koniec tarczy antyinflacyjnej

Kierowców czekają podwyżki

Pierwszy wakacyjny weekend przyniósł kierowcom długo wyczekiwaną ulgę. Benzyna i olej napędowy potaniały, a ceny paliw osiągnęły najniższy poziom od połowy marca. To jednak może być tylko chwilowa poprawa. Rząd rozpoczyna wygaszanie programu Ceny Paliwa Niżej, który przez ostatnie miesiące łagodził skutki gwałtownego wzrostu cen ropy. W praktyce oznacza to stopniowy powrót wyższych podatków i wzrost cen na stacjach.

Paweł Woźniak

Program Ceny Paliwa Niżej był nadzwyczajną reakcją na kryzys wywołany napięciami wokół Iranu i zagrożeniem dla transportu ropy przez cieśninę Ormuz. W jego ramach obniżono stawkę VAT na paliwa z 23 do 8 proc., zredukowano akcyzę do minimum dopuszczalnego przez Unię Europejską oraz wprowadzono maksymalną cenę detaliczną. Program ograniczył skalę wzrostu cen paliw, ale kosztował budżet państwa około 1,6–1,7 mld zł miesięcznie. W ciągu trzech miesięcy jego funkcjonowanie pochłonęło około 5 mld zł.

Tymczasem sytuacja na światowym rynku ropy wyraźnie się uspokoiła. Po wstępnym porozumieniu między Stanami Zjednoczonymi i Iranem oraz częściowym odblokowaniu żeglugi przez cieśninę Ormuz cena ropy brent spadła z około 95–100 dol. do blisko 73 dol. za baryłkę. Efekty było już widać na polskich stacjach – benzyna



Rząd wycofuje się z osłon dla kierowców, jednak – jak podkreślają eksperci – sytuacja na Bliskim Wschodzie wciąż pozostaje niestabilna | fot. AdobeStock/d

Pb95 potaniała średnio o 7 gr na litrze, a olej napędowy – o 11 gr.

Eksperti podkreślają jednak, że sytuacja pozostaje niestabilna. Bliski Wschód nadal jest regionem podwyższonego ryzyka, a rynek oleju napędowego pozostaje bardziej napięty niż

rynek samej ropy. Ograniczona dostępność destylatów może sprawić, że ceny diesla będą reagowały na spadki notowań ropy wolniej niż ceny benzyny.

1 lipca rozpoczyna się kolejny etap wycofywania rządowych osłon. Najbardziej odczu-

walną zmianą będzie powrót wyższej stawki VAT na paliwa. Według ekonomistów może to oznaczać wzrost cen na stacjach o około 25–30 gr na litrze. Z kolei pełne wygaszenie programu – obejmujące również powrót pełnej akcyzy oraz

zniesienie maksymalnych cen – mogłoby podnieść ceny nawet o 55–60 groszy na litrze.

Ekonomiści zwracają uwagę, że decyzja rządu wynika przede wszystkim z sytuacji finansów publicznych. Deficyt sektora finansów publicznych przekracza 7 proc. PKB, a dług publiczny liczony według metodologii unijnej przekroczył próg 60 proc. PKB. W takich warunkach utrzymywanie kosztownego programu osłonowego staje się coraz trudniejsze.

Równolegle rząd przyjął projekt ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków firm paliwowych. Według założeń miałby on przynieść budżetowi około 4 mld zł w latach 2026–2027 i częściowo zrekompensować koszty programu osłonowego. Część ekonomistów uważa jednak, że projekt ma przede wszystkim charakter fiskalny, a nie służy rzeczywistemu opodatkowaniu nadzwyczajnych zysków. Ostrzegają również, że źle skonstruowana danina może zwiększyć niepewność regulacyjną i ograniczyć inwestycje w sektorze paliwowym.

Jeżeli sytuacja geopolityczna na Bliskim Wschodzie nie ulegnie ponownemu pogorszeniu, spadające ceny ropy powinny nadal ograniczać presję na wzrost cen paliw. Coraz większy wpływ na to, ile kierowcy zapłacą przy dystrybutorach, będą jednak miały krajowe decyzje podatkowe.

Kolejny gigant energetyczny odwraca się od OZE

ENERGETYKA \ Norweski koncern energetyczny Equinor drastycznie złagodził swoje zielone ambicje. Spółka oficjalnie usunęła swój cel dotyczący mocy pozyskanej z OZE do 2030 r., przesuwając nacisk na zyski zamiast wolumenu i zwiększając inwestycje w wydobywanie ropy i gazu.

Jeszcze kilka lat temu Equinor był przedstawiany jako wzór transformacji energetycznej wśród europejskich koncernów naftowych. Dziś norweska grupa wykonuje wyraźny zwrot. W najnowszej aktualizacji strategii zarząd zrezygnował z deklarowanego wcześniej celu osiągnięcia 10–12 GW mocy zainstalowanej w odnawialnych źródłach energii do 2030 r. W zamian spółka zamierza oceniać rozwój segmentu energetycznego przede wszystkim przez pryzmat produkcji energii oraz rentowności, a nie samej liczby megawatów.

Prezes Anders Opedal przekonuje, że firma nie porzuca transformacji energetycznej, lecz dostosowuje ją do realiów rynkowych. Jak podkreśla, Equinor nie zamierza zastępować jednego biznesu drugim, lecz równolegle chce rozwijać wydobywanie ropy i gazu, energetykę oraz rozwiązania niskoemisyjne. W praktyce oznacza to jednak ograniczenie nakładów na odnawialne źródła energii i większą koncentrację na działalności, która przynosi najwyższe zyski.

Za zmianą strategii stoją przede wszystkim względy

ekonomiczne. Branża offshore od ponad dwóch lat zmagają się z gwałtownym wzrostem kosztów budowy farm wiatrowych, wysokimi stopami procentowymi, problemami w łańcuchach dostaw oraz przede wszystkim niższą, niż oczekiwano, rentownością nowych projektów. W rezultacie kolejne inwestycje są opóźniane, renegocjowane lub całkowicie anulowane. Z podobnych powodów swoje wcześniejsze ambitne plany ograniczyły już BP i Shell.

Nowa strategia Equinora nie ogranicza się do rezygnacji z jednego celu. Koncern podniósł prognozy wydobywania ropy i gazu, a jednocześnie zapowiedział, że tylko około 10 proc. przyszłych nakładów inwestycyjnych będzie trafiać

do nowo utworzonego segmentu Power, obejmującego energetykę odnawialną, elektrownie gazowe, magazyny energii oraz handel energią elektryczną. Spółka wycofała również cel dotyczący rozwoju zdolności magazynowania i transportu dwutlenku węgla do 2035 r., argumentując to niepewnością popytu na tego typu usługi.

Zmiana strategii szybko znajduje odzwierciedlenie w konkretnych decyzjach biznesowych. Kilka dni po ogłoszeniu nowych założeń Equinor poinformował o zakończeniu działalności w sektorze morskiej energetyki wiatrowej w Japonii i zamknięciu biura w Tokio do końca 2026 r. Wcześniej spółka wycofała się lub ograniczyła rozwój projektów offshore w Korei Południowej, Wietna-

mie, Hiszpanii, Portugalii i we Francji. Powodem są przede wszystkim rosnące koszty inwestycji oraz niewystarczająca opłacalność projektów.

Decyzje norweskiego koncernu wpisują się w coraz wyraźniejszy trend obserwowany w światowym sektorze energetycznym. Po okresie bardzo ambitnych deklaracji klimatycznych wiele największych firm ponownie stawia na bezpieczeństwo energetyczne, wysokie przepływy pieniężne i działalność opartą na paliwach kopalnych. Nie oznacza to całkowitej rezygnacji z odnawialnych źródeł energii, ale pokazuje, że tempo transformacji coraz częściej wyznaczają rachunek ekonomiczny i oczekiwania inwestorów, a nie wyłącznie cele klimatyczne.

(miec)



POLITYKA \ Fatalne sondaże dla polityków KO to skutek afery szpitalnej

Koalicja Tuska w szpitalu

W jednym z poprzednich tekstów zwracałem uwagę na manipulację wynikami sondażu popularności polityków, w którym notowania Rafała Trzaskowskiego – bez żadnego logicznego wyjaśnienia – przesunięto z grupy głównych wyników do statystyk dodatkowych, obejmujących głównie głowy obcych państw. Dzięki tej sprytniej zagrywce nie rzucało się w oczy czytelnika, że prezydent Warszawy odnotował wówczas lepsze wyniki od premiera Donalda Tuska. Kolejne wydanie tego badania dopisało do tamtej sytuacji puentę, zarazem potwierdzając brudne intencje decydujących o kształcie ankiet.



Krzysztof
Karnkowski

W pomiarze zaufania dla polityków, który IBRiS wykonał dla Onetu w dniach 19–21 czerwca, wyraźnie prowadzi Karol Nawrocki. Prezydent RP cieszy się w nim rekordowym zaufaniem na poziomie 54,8 proc., będąc jedynym polskim politykiem, któremu ufa ponad połowa ankietowanych, a tym samym odnotowującym przewagę wskaźników zaufania nad nieufnością. Drugi na liście Radosław Sikorski przegrywa to starcie wyraźnie (ufa mu 42,6 proc., nie ufa – 51 proc.), trzeci na podium Donald Tusk wypada jeszcze gorzej. Choć według tego badania wciąż ufa mu 38,1 proc. Polaków, to nie ufa aż 57 proc.

Słabe notowania polityków KO

Co jednak ciekawe, tym razem Rafała Trzaskowskiego ujęto z powrotem w głównej puli polityków, być może dlatego, że zaliczył dramatyczny spadek i z Tuskiem wyraźnie przegrywa ze swoimi 32 proc. pozytywnych wskazań. Ciekawie dzieje się pod koniec stawki, gdzie Magdalena Sobkowiak-Czarnecka okazuje się – pomimo wysiłków całego aparatu propagandy – osobą z najwyższym wskaźnikiem odpowiedzi „Nie znam” (43 proc.) i ze sporą przewagą nieufności nad zaufaniem. Najgorzej jednak wypada zamykający tę stawkę Roman Giertych, który budzi zaufanie jedynie 15 proc. ankietowanych, podczas gdy nie ufa mu aż 65 proc. respondentów. Oczywiście wszystkie te wyniki należy traktować z rezerwą, skoro jednak nawet medium i pracownia uważane za sympatyzujące z rządem uzyskują takie, a nie inne rezul-



Tusk ma dziś do wyboru pozbycie się kilku ważnych polityków bez jakiegokolwiek gwarancji, że „cięcie” poprawi notowania gabinetu, lub brutalne wyciszenie tematu, które może go kosztować przegraną w następnych wyborach | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

taty swojej pracy, można wyciągnąć z tego kilka wniosków. W oczy rzuca się jeden: afery szpitalna uderza w wiarygodność polityków koalicji rządzącej – a szczególnie Rafała Trzaskowskiego.

Pokaz buty i arogancji

Znajdujemy się w kolejnym już tygodniu od wybuchu skandalu związanego z warszawskimi szpitalami i radnym Dawidem Kacprzykiem. Błyskawiczna kariera i bająskie zarobki młodego działacza PO, która według sygnalistów okupiona miała być nie tylko nadużyciami finansowo-administracyjnymi, lecz także działaniem na szkodę pacjentów, rozgrywana jest przez władzę w sposób najgorszy z możliwych. Formułując podobną opinię w jednym z wcześniejszych artykułów na ten temat, nie przewidziałem aż tak dużej eskalacji zarówno samej afery, jak i narracyjnej degrengolady obozu władzy. Mieliliśmy do czynienia niemal z jawnymi groźbami pod adresem dziennikarzy formułowanymi przez Bartosza Arłukowicza, mają-

cego liczne kontakty z kłopotliwym lekarzem bez specjalizacji, ewidentnymi naciskami premiera Donalda Tuska na prokuraturę na skutek deklaracji o braku wiarygodności sygnalisty. Wreszcie, prokuratura i usłużne wobec rządu media potraktowały sygnalistę jak przestępcę. A dotąd nie zabezpieczono całej dokumentacji Szpitala Południowego i nie przesłuchano Kacprzyka. To działania ludzko podobne do tych z okresu zabójstwa Jolanty Brzeskiej w Lesie Kabackim. Tamto śledztwo, jak na ironię, prowadził Dariusz Korneluk, zainstalowany na stanowisku prokuratora krajowego wbrew ustawie. Osoby potencjalnie umoczone dostają bezcenny czas na spokojne pozbycie się dowodów i cieszą się wyjątkową medialno-polityczną ochroną. Deklaracje Waldemara Żurka o objęciu przez niego śledztwa osobistym nadzorem przez wszystkich rozsądnie myślących traktowane są jako sygnał mający uspokoić nie społeczeństwo, ale partyjnych kolegów, w tym ministrów zainteresowanych skróceniem afery. In-

ną odsłoną tego samego dramatu było posiedzenie Rady Warszawy, podczas którego władze miasta postanowiły zakpić w żywe oczy z mieszkańców, opozycji i tych mediów, którym zależy na wyjaśnieniu sprawy, i zamieniły obrady w ciąg blokad mównicy i wielogodzinne recytowanie losowych przepisów i regulaminów.

Niektórzy się wyłamują z chóru

Te pokazy arogancji i siły w stylu białoruskim budzą zniecierpliwienie, co ważne, nie tylko wśród prawicowej opozycji. Bardzo mocno wypowiada się w tej sprawie partia Razem, a Adrian Zandberg chyba nigdy nie był tak chętnie pokazywany przez konserwatywne, tożsamościowe media. Ale i tworząca przecięć z Tuskiem koalicję Lewica wypowiada się w tej sprawie czasem ostro, nie licząc oczywiście tych polityków, którzy mają nadzieję na miejsce na listach wyborczych KO. Pewna część politycznego i emocjonalnego zaplecza obozu władzy niekoniecznie ma ochotę ginąć za rzutkiego medyka

z młodzieżówki partyjnej KO. Dla upokarzanych przez dwa lata mniejszych koalicjantów przychodzi moment potencjalnego odegrania się, a być może też ostatniej szansy na pokazanie jakiegokolwiek podmiotowości w układzie rządzącym przed wyborami parlamentarnymi. I nie brak sygnałów, że może dojść do jakiegoś przesilenia w postaci pęknięcia protuskowego klubu Centrum, czy usamodzielnienia się resztek Polski 2050. Istotny wpływ na decyzje będą miały sondaże, jednak krytyczne wypowiedzi poszczególnych polityków (Rafał Komarewicz z Centrum Anna Maria Żukowska czy Piotr Kusznierek, Marcin Józefaciuk – do niedawna poseł KO) pokazują, że spora część otoczenia wciąż ma potencjał buntu wobec Tuska, a sprzeciw ten będzie tym łatwiejszy w teorii, im gorsze staną się społeczne nastroje. Warto pamiętać, że władza dysponuje środkami wyciszenia afery i, w mniejszym stopniu, wpływu na opinię publiczną, jednak wszystkie działania podejmowane na gorąco mogą ostatecznie obrócić się przeciwko niej.

Możemy być pewni, że nowy tydzień przyniesie jeszcze więcej kłopotliwych dla władz szczegółów i pytań, które padać będą nie tylko w mediach, które ludzie Tuska programowo ignorują. Co więcej, doniesienia o zarobkach lekarzy poza wątpliwościami wobec uczciwości całego systemu podgrzewają też społeczny konflikt na linii elity–zwykli obywatele, również niebezpieczny dla odwołującego się tak chętnie do elitaryzmu rządu. Znajdujemy się w momencie politycznego przesilenia. Jest to sytuacja, w której każde rozwiązanie będzie kosztowne dla ekipy Tuska, dla jego mediów i intelektualnego zaplecza. W zależności od metody wyjścia z niej, na którą zdecydują się premier wraz z ministrem Żurkiem, a także politykami warszawskiej KO, polityczna cena będzie natychmiastowa lub lekko tylko odłożona w czasie. Tusk ma dziś do wyboru pozbycie się kilku ważnych polityków bez jakiegokolwiek gwarancji, że „cięcie” poprawi notowania gabinetu, lub brutalne wyciszenie tematu, które może go kosztować przegraną w następnych wyborach. O ile nie posunie się do przekroczenia czerwonej linii.



fot. Vatican Media/d

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Liberalny ustrój społeczno-polityczny, który wedle swoich ekonomistycznych założeń popierał i zabezpieczał inicjatywę gospodarczą posiadaczy i przedsiębiorców, ale nie troszczył się dostatecznie o zabezpieczenie praw człowieka pracy, utrzymując, że praca ludzka jest tylko narzędziem produkcji, której podstawą, czynnikiem sprawczym oraz celem jest sam kapitał. \\

OPINIE \ Liberał w dzisiejszych czasach to hipokryta gardzący wspólnotą

Przeciw liberałom!

Skandale, o których się teraz dowiadujemy choćby w kontekście ochrony zdrowia, gdzie zainstalowały się kliki polityków koalicji rządowej, nie są ani systemowe, ani ponadpartyjne. Są typowe dla późnego liberalizmu – formacji skrajnie elitarystycznej i całkowicie bezideowej, więc promującej ludzi cynicznych, bezrefleksyjnych i skupionych wyłącznie na swoim krótkoterminowym interesie. To nie jest przypadek, ale logiczne następstwo ideologicznych fundamentów tej doktryny.



Michał Kuź

Europejski liberalizm zawsze miał w sobie arystokratyczny element. Współczesny badacz Alan Kahan wymienia w tym kontekście zwłaszcza trzech myślicieli XIX-wiecznych: Jacoba Burckhardta, Johna Stuarta Milla i Alexisa de Tocqueville’a – wszystkich głęboko przejętych zagrożeniem ze strony masowej demokracji. Ten ostatni, Tocqueville, wyraźnie podkreślał jednak, że liberał powinien – mimo wszystko – bronić honoru wspólnoty narodowej. W przeciwnym razie jego elitaryzm pozostaje tylko pustą pozą, podatną na najgorsze wynaturzenia.

To ostrzeżenie okazało się pro-rocze. Globalistyczne wizje skutecznie oderwały w XX w. zdecydowaną większość liberałów od patriotyzmu. Od biedy spotyka się jeszcze amerykańskich liberałów imperialnych, takich jak John Ikenberry, którzy łączą liberalizm z amerykańskim patriotyzmem – uważając, że tylko USA mogą być gwarantami wolnego rynku i praw człowieka na świecie. To jednak marginalne zjawisko. Współcześni liberałowie wychodzą bowiem od radykalnie indywidualistycznej wizji człowieka – prawie totalnej w swojej skrajności. Parafrazując innego myśliciela totalnego: wszystko w jednostce, nic poza jednostką, nic przeciwko jednostce.

Liberalna wizja vs. rzeczywistość społeczna

We współczesnym liberalnym obrazie świata narody, rodziny i cywilizacje właściwie nie istnieją – albo stanowią jedynie wymysły elit (wszystko w jednostce), albo traktuje się je tylko jako przeszkodę na drodze do pełnej samorealizacji indywidualnej (nic poza jednostką). Prawo



fot. AdobeStock/d

krajowe i międzynarodowe ma służyć wyłącznie emancypacji autonomicznych jednostek (nic przeciwko).

Tak radykalna antropologia sprawia, że dziś dla przekonanego liberała nie istnieje coś takiego jak restrykcyjna polityka migracyjna. Sprzeciw wobec napływu ludzi z całkowicie odmienną kultury jest w najlepszym razie irracjonalnym strachem, a w najgorszym – zabobonem, który trzeba zwalczać legislacyjnie. Państwo w tym rozumieniu powinno być jedynie funkcjonalnym wehikułem służącym jednostce, a nie żadnej wspólnotie.

Niedopuszczalne jest też uznawanie, że jedne typy związków międzyludzkich służą wspólnotie bardziej niż inne, że jakieś style życia czy moralne postawy są godne promowania, zaś inne – zniechęcania. A jeśli wspólnota nie istnieje obiektywnie, to trudno mówić również o jej trwaniu poprzez pokolenia. W konsekwencji myślenie o przedłużeniu rodziny, dynastii czy narodu staje się zbyteczne, a posiadanie dzieci zaczyna się jawić jako irracjonalne.

Jak łatwo się domyślić, konsekwentnie liberalne społeczeń-

stwo nigdy nie istniało. Liberałowie mogli żyć we w miarę komfortowych warunkach i głosić swoje teorie wyłącznie dlatego, że mieli pod sobą głębokie, nieliberalne podglebie kulturowe, które – co łatwo stwierdzić – jest właśnie na zachodzie wypłukiwane.

Liberalizm wobec współczesnych aporii

Historycznie można wychwalać zasługi liberałów w walce z państwowym totalitaryzmem wieku XX. Dziś jednak, w XXI w., liberalizm nie ma żadnej rzeczowej odpowiedzi na kluczowe pytania współczesności. Jego celebrowany „wolny globalny rynek” upada w zderzeniu z geopolityczną rzeczywistością, w której państwa nie mogą być jedynie arbitrami między jednostkami, ale muszą walczyć o bezpieczeństwo i niezależność gospodarczo-technologiczną.

Rozumienie pracy wyłącznie jako ciągłej maksymalizacji efektywności i kapitału ludzkiego staje się zaś wręcz absurdalne w epoce sztucznej inteligencji i masowej automatyzacji. Produkcja stała się tak efektywna, że nie potrzebuje już znaczą-

cych zasobów ludzkich. Pojawiają się zatem fundamentalne pytania: na jakich zasadach i komu udzielać prawa dostępu do konsumpcji?

Liberalna koncepcja, odziedziczona z czasów Johna Locka, że na własność zarabiamy poprzez pracę, jest dzisiaj zupełnie nieadekwatna. Nie da się już np. w Warszawie czy innym europejskim dużym mieście – w ciągu jednego ludzkiego życia, bez wsparcia rodziny – zapracować na godne mieszkanie poprzez uczciwą pracę. Nawet astronomiczne pensje młodych informatyków są już przeszłością, gdy AI zaczyna programować się samo.

Paradoks ten ujawnił się gwałtownie w Berlinie już w 2021 r., gdy przeprowadzono referendum w sprawie upaństwowienia zasobów mieszkaniowych. Zdecydowana większość – 59,1 proc. mieszkańców – poparła radykalny postulat wyłączenia wielkich koncernów mieszkaniowych (posiadających powyżej 3 tys. apartamentów) i przejęcia około 240 tys. lokali przez miasto. Siedząca jednak, jak wszędzie, w kieszeni deweloperów władza municypalna spojrzała na wyni-

ki referendum, pokiwała głową i szybko schowała je do szuflady.

Wielki kapitał, farmacja i technologie korumpują struktury władzy na wszystkich szczeblach. Liberalne bajania o zagrażającym wolności państwie mogą więc dzisiaj wywoływać tylko uśmiech. Było w nich może kiedyś ziarno prawdy, ale dziś, gdy obserwujemy bezprecedensową słabość państw małych i średnich wobec korporacji, liberalizm jawi się jako obłuda.

Być liberałem teraz oznacza robić to, czego pragną wielki kapitał i ponadnarodowe instytucje, a wyborcom mówić, że robi się coś dokładnie odwrotnego. Donald Tusk doskonale opanował tę sztukę. Takie postawienie sprawy rodzi jednak wśród liberałów negatywną selekcję – zostają tylko bez wewnętrznych skrupułów lub bez głębszej refleksji. Nic zatem dziwnego, że w dojrzałych demokracjach partii liberalnych praktycznie nie ma albo – jak niemiecka FDP – zeszły ze sceny. Polska to światowy unikat. Gdzie indziej liberalizm musi się przebierać a to za chadeków, a to za socjalistów. Polski fenomen wynika z kompleksów młodej klasy średniej i zagranicznej kontroli mediów.

Liberał półperyferyjny

David Kacprzyk nie jest wcale żadną aberracją czy wyjątkiem. Jest raczej doskonałym typem nowoczesnego liberała półperyferyjnego, charakterystycznego dla krajów takich jak Polska. Ta półperyferyjność jest ważną cechą, ponieważ czyni liberałów w krajach wschodnioeuropejskich bardziej drapieżnymi.

W Anglii czy Niemczech istnieją wielopokoleniowe, bogate rodziny tradycyjnie promujące ideologie liberalne. W Polsce zaś liberał często jest człowiekiem z jednej strony przekonanym o swojej wyższości, z drugiej często jeszcze na dorobku. Stąd właśnie typowe oskarżenia: płatna protekcja, fikcyjne zatrudnianie, zakazane praktyki, nepotyzm.

Ten ropień musi pęknąć. W Polsce możliwa jest przecież koalicja od socjalnej lewicy po narodowców, gdzie wszyscy zgodzą się w jednym: dla liberalizmu w tym wymiarze nie ma miejsca na polskiej scenie politycznej. To nie nienawiść, ale konstatacja anachroniczności. Polska stoi na rozdrożu. Może wybrać przyszłość, pragmatyzm i rzeczywisty interes wspólnoty. Albo podążać za przegraną, wartką ideologią.



KSIAŻKA \ „Skąd się wziął Karol Nawrocki” to książka, w której prof. Andrzej Nowak rozmawia z głową państwa. Kim naprawdę jest człowiek, który w 2025 r. został prezydentem Rzeczypospolitej? W tej książce poznajemy najważniejsze etapy jego życia. Publikacja dostępna na stronie: sklep.gazetapolska.pl.

KULTURA \ Bezślowna adaptacja wielkiego dzieła amerykańskiej literatury

Ciszej nad tym gniazdem

„Lot nad kukułczym gniazdem” w konwencji pantomimy zyskuje na sile. Spektakl tyskiego teatru HoM w reżyserii Jakuba Kabusa, wystawiony w Parku Szcześliwickim w Warszawie w ramach festiwalu Sztuka Ulicy, okazał się kapitalnym przedstawieniem, prowadzącym widza w niepokojące, brutalne rewiry utworu Kena Keseya. Zbudowana z myślą o plenerowych spektaklach scena uderzała swoim geniuszem.

Sylwia Krasnodębska

Bezślowny spektakl na równych prawach staje obok nagrodzonego Oscarami filmu z Jakiem Nicholsonem jako znakomita adaptacja powieści Kena Keseya. Do szpitala psychiatrycznego o zaostrożnym rygorze trafia Randle McMurphy, przestępca udający niepozyczalność, który buntuje pacjentów przeciwko bezdusznym zasadom. Jego walka o ludzką godność chorych przeradza się w otwarty konflikt z despotyczną siostrą Ratched, bezwzględnie kontrolującą oddział.



Ograniczenie do ekspresji ciała, które niesie ze sobą pantomima, to duże wyzwanie dla twórców i aktorów, ale chyba największe dla widzów. Tym razem – wielki sukces | fot. Jakub Kabus/d

Ograniczenie do ekspresji ciała, które niesie ze sobą pantomima, to duże wyzwanie dla twórców i aktorów, ale chyba największe dla widzów. Tworzenie w tej formule przypomina stąpanie po cienkiej linii. Pójście na skróty grozi utratą kontaktu z widzem. Nie ma nic gorszego. Ale jeśli wszystko się uda, mamy wielki sukces. Bo przecież pantomima operuje esencją emocji. Ile razy,

również w teatrze, widz spotyka się z tym, że słowa potrafią zagłuszyć lub zafałszować prawdziwe intencje...

Zaprezentowany w stolicy „Lot nad kukułczym gniazdem” wprowadził widzów niemal w hipnozę od pierwszych sekund przedstawienia. Znakomita, psychodeliczna muzyka zbudowała przerażający klimat szpitala psychiatrycznego, któ-

ry zamiast wygodnej ucieczki dla bohatera Keseya stał się najgorszym więzieniem. Plenerowa scena stworzona na potrzeby sztuki wyglądała jak lustro bez dachu.

W zależności od ustawienia świateł ściany były albo lustrem, w którym odbijała się publiczność, albo przezroczystą ścianą z tworzywa, za którą rozgrywała się akcja. To efekt uży-

cia do budowy scenografii poliwęglanu oklejonego folią imitującą lustro weneckie.

Pierwsza scena nadała ton. Siostra Ratched (Marta Zielonka) przechadza się po górnej konstrukcji sceny, obserwując swoich podopiecznych niczym więzienny strażnik. Nastrój niepokoju podbijały mroczne dźwięki. Ratched w czerwonych szpilkach idzie wąską dróżką zbudowaną na szczytach ścian kilka metrów nad ziemią. Niemal w ciemności. Reżyser Jakub Kabus od startu daje wyraźny sygnał, że zabiera nas w brutalny świat zniewolenia rozpatrywanego na wielu poziomach. Fizycznego i psychologicznego.

Widzimy rząd dusz sprawowany przez bezwzględną szefową szpitala, totalnie podporządkowanych chorych poddawanych elektrowstrząsom i powoli rodzący się bunt, na którego czele staje McMurphy (Bartłomiej Hauke). Teatr to magia – nawet na parkowym placu, w przestrzeni należącej bardziej do widzów niż twórcy.

Spektakl „Lot nad kukułczym gniazdem” Teatru HoM zobaczyć można jeszcze 6 lipca w Elku na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Ulicznych „Bez kurtyny”, 12 lipca w Kołobrzegu na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki „Sea of Art”, 18 września w Oświęcimiu w Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży i 11 października w Warszawie podczas Festiwalu Sztuki Mim. Gorąco polecamy!

Pieśni legendarnego barda znów wybrzmiały w Kołobrzegu

MUZYKA \ Ponad dwudziestu młodych artystów z całego kraju, dwie wyjątkowe premiery muzyczne oraz pula nagród sięgająca 20 tys. zł – tak się zapowiada VII edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Przemysława Gintrowskiego „Pamiętki”. Wydarzenie odbędzie się w dniach 3–4 lipca w Regionalnym Centrum Kultury w Kołobrzegu. Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny.

Sercem festiwalu, który od 2019 r. kultywuje pamięć o legendarnym głosie antykomunistycznej opozycji, będzie piątkowy konkurs interpretacji piosenek barda. 3 lipca o godz. 17 przed jury pod przewodnictwem Wojciecha Czaplewskiego zaprezentuje się 22 wykonawców z całej Polski. Zmierzają się oni z wymagającym repertuarem Gintrowskiego, w tym z takimi utworami jak „Autoportret”, „Na zakręcie” czy „Kantyczka z lo-

tu ptaka”. Dla wielu laureatów poprzednich edycji kołobrzezka wygrana stała się trampoliną do ogólnokrajowej kariery.

Po emocjach konkursowych widzów czekają dwa premierowe koncerty przygotowane specjalnie na tę okazję. W piątek 3 lipca o godz. 20.30 koncert „Katarzyniarz” w wykonaniu Marcina „Baltazara” Gąbki i Deszczowców – muzyczna refleksja nad machiną dziejów. W sobotę po gali laureatów



koncert „Epitafium” Przemysława Lembicza (lidera Kwartetu ProForma) i Artura Kęпки, promujący uniwersalne warto-

ści, takie jak prawda, wolność i honor.

Organizatorem przeglądu jest Stowarzyszenie Katolicka Inicja-

tywa Kulturalna, a współorganizatorem – Instytut Pamięci Narodowej. Patronat honorowy objęła Anna Mieczkowska, prezydent miasta Kołobrzeg, wraz z najbliższą rodziną barda: Agnieszką i Julią Gintrowskimi. „Główną misją przeglądu, który odbywa się od 2019 r., jest podtrzymywanie pamięci o życiu i niezwykłym dorobku muzycznym Przemysława Gintrowskiego – kompozytora, piosenkarza i głosu opozycji antykomunistycznej. Chcemy, aby jego ponadczasowa twórczość, niosąca ze sobą uniwersalne wartości, takie jak prawda, wolność, patriotyzm, wciąż żyła i docierała do kolejnych pokoleń słuchaczy” – informują organizatorzy „Pamiętek”.

(sk)



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

08:30 | TV Republika

PUBLICYSTYKA

„MICHAŁ #RACHOŃ” \ Polityka, sprawy społeczne i wydarzenia, o których mówi cała Polska. Michał Rachoń zaprasza do studia gości, by wspólnie komentować najważniejsze tematy dnia i spojrzeć na nie z różnych perspektyw.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 30 CZERWCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO	08:00 Serwis Info	06:55 Barwy szczęścia (3343) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	05:50 Agro Info	06:00 Policjanci z Miami (21) - serial	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda Info	07:30 Pytanie na śniadanie	08:30 Malanowski i partnerzy (310) - serial	05:55 Republika wstajemy! Kto tu rządzi?	08:15 Polski punkt widzenia	08:35 Gaz ziemny w Polsce
	08:15 Janosik (1) - serial	11:25 Rodzinka.pl (25) - serial	09:00 Malanowski i partnerzy (311) - serial	06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna	09:00 Papież Polak do rodaków	09:45 Co by było, gdyby zwierzęta mówiły?
	09:15 Ranczo (69) - serial	12:00 Rodzinka.pl (26) - serial	09:30 Trudne sprawy (1241) - serial	07:05 Przyjaciele Republiki	09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial	10:00 Informacje dnia
	10:10 Komisarz Alex (77) - serial	12:35 Koło fortuny - telet.	10:30 Trudne sprawy (1242) - serial	08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny	09:00 Kobra - oddział specjalny (3) - serial	10:15 Jak my to widzimy
	11:05 Ojciec Mateusz (187) - serial	13:15 Panna młoda (133) - serial	11:35 Gliniarze (858) - serial	08:30 Michał #Rachoń	10:00 Maria z przedmieścia (39) - serial	10:45 Zew natury
	12:00 Serwis Info	14:05 Va banque - teleturniej	12:35 Gliniarze (859) - serial	10:01 Po 10:00	11:00 Maria z przedmieścia (40) - serial	11:00 Mocni w wierze
	12:10 Agrobiznes	14:35 Na sygnale (865) - serial	13:40 Dlaczego ja? (1488) - serial	11:01 Po 11:00	12:00 Nie igrzaj z aniołem (106) - serial	11:40 Ma się rozumieć
	12:30 Agropogoda	15:05 La Promesa - pałac tajemnic (422) - serial	14:40 Dlaczego ja? (1489) - serial	12:01 Po 12:00	13:00 Wspaniałe stulecie (40) - serial	12:00 Anioł Pański
	12:40 Magazyn rolniczy	16:00 Koło fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	13:00 Trzynasta...	14:00 Kurierzy (25) - serial	12:20 Człowiek przebaczenia i pojednania
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Pogoda	13:35 Republika dzień - serwis	15:00 Lombard. Życie pod zastaw (522) - serial	12:55 Zgubić z oczu brzeg
	14:00 Złoty chłopak - serial	17:20 Panna młoda (134) - serial	16:25 Interwencja	14:10 1410 Bitwa polityczna	16:00 Lombard. Życie pod zastaw (523) - serial	13:30 Msza święta
	15:00 Serwis Info	18:20 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio	16:40 Gliniarze (1055) - serial	15:00 Republika dzień - serwis	17:00 Kurierzy (26) - serial	14:30 Perła krakowskiego kapłaństwa
	15:10 Pogoda Info	18:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału	17:40 Gliniarze (1056) - serial	15:20 Klub sportowy	18:00 Lombard. Życie pod zastaw (963) - serial	15:00 O. Gabriel - dok.
	15:25 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	21:25 Postaw na milion - teleturniej	18:50 Wydarzenia	15:25 Republika dzień	19:00 Lombard. Życie pod zastaw (964) - serial	15:50 Ma się rozumieć
	16:00 Dziedzictwo (964) - serial	22:20 Na sygnale (857) - serial	19:15 Gość „Wydarzeń”	16:45 Klub sportowy	20:00 Wtorki z Nicolasem Cage'em: Polowanie na czarownicę - film przygodowy, USA 2011	16:00 Informacje dnia
	17:00 Teleexpress, pogoda	22:50 Na sygnale (858) - serial	19:30 Sport	16:55 Express Republiki	20:20 Gość Dzisiaj	16:10 Jestem mamą
	17:25 Jaka to melodia? - teleturniej	23:25 PitBull (1) - serial	19:45 Pogoda	17:10 Express Republiki+	20:50 W punkt	16:25 Przyroda w obiektywie
	18:05 Reporterzy - mag.	00:15 PitBull (2) - serial	19:55 Wrocław przyszłości - koncert	17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza	22:15 Piachem w tryby	16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
	18:25 Akacjowa 38 (901) - serial	01:05 Karol, władca Hiszpanii (3) - serial	21:50 Plan ucieczki 3 - film sensacyjny, USA 2019, wyk. Sylvester Stallone, 50 Cent, Dave Bautista	18:50 Klub sportowy	23:20 Codziennie *****burza	17:00 Wierzę w Boga
WIECZOREM	19:30 Program informacyjny	02:05 Nasz dom w górach (10) - serial	23:55 Szklana pułapka 5 - film sensacyjny, USA 2013, wyk. Bruce Willis, Sebastian Koch	18:58 Prognoza pogody	00:55 Tajniak - dramat kryminalny, Australia 2023, wyk. Sam Worthington, Matthew Nable	17:30 Rajd Katyński
	19:55 Pytanie dnia	02:55 Koniec świata Natalki - dok., Polska 2021	02:05 Wpół do śmierci - film sensacyjny, Niemcy/USA 2002	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	03:05 Dzielnica strachu (397) - serial	18:00 Anioł Pański
	20:10 Sport, pogoda			20:20 Gość Dzisiaj		18:05 Informacje dnia
	20:30 Prokurator (6) - serial			22:00 Gość Dzisiaj		18:15 Rozmowy niedokończone
	21:25 Jerzy Piekarzewski. Moje życie dla klubu - film dokumentalny, Polska 2026			22:15 Piachem w tryby		19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:30 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - studio			23:00 Codziennie *****burza		19:45 Modlitwa dzieci
	22:50 Piłka nożna: Mistrzostwa świata 2026 - mecz 1/16 finału			23:35 Republika wieczór		20:00 Informacje dnia
	01:35 63. KFPP w Opolu			00:20 Republika Nocą		20:20 Różaniec
				01:40 Express Republiki		20:50 Mysłąc Ojczyzna
				02:00 Express Republiki+		21:00 Apel Jasnogórski
				02:15 Poland Daily		21:20 Informacje dnia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo

– teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!

prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



BOHATERKA Z PARYŻA JUŻ ODPADŁA

WIMBLEDON \ Maja Chwalińska przegrała swój mecz I rundy wielkoszlemowego turnieju w Londynie. Polka uległa reprezentantce Tajlandii Mananchayi Sawangkaew 6:2, 5:7, 2:6. Wydawało się, że Chwalińska szybko awansuje. Po wygraniu pierwszego seta 6:2 w drugim prowadziła 5:3, ale nie zdołała wygrać potrzebnego do wygranej gema. W ostatnim secie Polka też prowadziła 2:0, ale kolejne sześć gemów wygrała Tajka.

MUNDIAL 2026 \ Kanadyjczycy pierwszym zespołem, który awansował do 1/8 finału

Dzieci będą się na nich wzorować

Cała Kanada świętowała po niedzielnym zwycięstwie 1:0 nad Republiką Południowej Afryki. Współgospodarze mistrzostw świata w swoim trzecim w historii starcie po raz pierwszy wyszli z grupy i na tym nie poprzestali. W meczu 1/16 piłkarze trenera Jesse Marscha pokonali RPA po голу Stephena Eustaquio. – Prawdziwi kanadyjscy bohaterowie. Co za gra! Co za drużyna! Co za kraj! – cieszył się premier Kanady Mark Carney.

Artur Szczepanik

Trener Kanady Jesse Marsch po meczu powiedział swoim piłkarzom, że są bohaterami. – Jesteście kanadyjskimi bohaterami dla przyszłych pokoleń. Dzięki wam dzieci będą kiedyś uprawiać futbol w tym kraju. Powinniście być naprawdę dumni z tego, kim jesteście i ze swojej gry – przyznał.

Kanada po raz trzeci – wcześniej w 1986 i 2022 r. – bierze udział w mundialu, ale osiągnięcia w turnieju, którego jest współgospodarzem, mają wymiar historyczny. Ekipa spod znaku klonowego liścia w fazie grupowej najpierw wywalczyła pierwszy punkt (1:1 z Bośnią i Hercegowiną), następnie odniosła premierowe zwycięstwo (6:0 nad Katarą), a w niedzielę zadebiutowała w fazie pucharowej. Teraz może się szczyścić miejscem wśród najlepszych 16 drużyn globu.

Gola na wagę wygranej i awansu zdobył w drugiej minucie doliczonego czasu drugiej



Po голу przeciwko RPA Stephen Eustaquio został bohaterem swojego kraju, Kanady | fot. Matthew Childs/Reuters/Forum

połowy Stephen Eustaquio. Po końcowym gwizdku amerykański szkoleniowiec zebrał drużynę wokół ławki rezerwowych i wygłosił płomienną przemowę.

– Teraz jesteście bohaterami Kanady, a ja bardzo się z tego cieszę. Mieliliśmy dużo sytuacji bramkowych, ale niewystarczająco groźnych. Aż wreszcie Step

miał „piłkę meczową”. Miałem nadzieję, że po prostu wstrzeli do siatki. I tak zrobił – mówił trener Kanady.

29-letni pomocnik, który na dzień występuje w lokalnym Los Angeles FC, strzelił zwycięskiego gola płaskim strzałem z linii pola karnego. W ciągu 12 miesięcy w latach 2023–2024 Eu-

staquio stracił oboje rodziców; matka zmarła na nowotwór mózgu, o czym zawodnik dowiedział się w przerwie swojego meczu.

– W tej grupie niesamowitych ludzi nie mógłbym sobie wyobrazić człowieka, który bardziej zasłużył właśnie na tego gola. Cieszę się jego szczęściem

i myślę, że gdzieś z góry patrzą na niego rodzice i też to dostrzegali – zauważył.

Sam Eustaquio podkreślił, że to cała drużyna strzeliła z nim tego gola, a kanadyjskie media zwróciły uwagę, że dzielenie się zasługami to jego styl.

„Nawet po zdobyciu jednej z najważniejszych bramek w historii kanadyjskiej piłki nożnej Stephen Eustaquio pozostaje skromny” – napisała agencja The Canadian Press.

Kanadyjczycy, którzy awansowali do fazy pucharowej z drugiej pozycji w grupie, stracili przywilej występów w ojczyźnie. W niedzielę grali w Los Angeles, a kolejne spotkanie, z lepszym z pary Holandia–Maroko (mecz odbył się ostatniej nocy), czeka ich w Houston.

– To będzie prawdziwy pojedynek Dawida z Goliatem, ale także dlatego już teraz jesteśmy tym niezwykle podekscytowani – przyznał kanadyjski obrońca Alistair Johnston.

Kanadyjscy fani świętowali historyczny sukces w wielu miastach, zarówno w zatoczonych oficjalnych strefach kibica w Toronto i Vancouver, jak i w licznych restauracjach i pubach. Mecz oglądał także premier Kanady Mark Carney.

Spotkanie było historyczne, bo po raz pierwszy w historii mistrzostw świata gospodarz imprezy rozgrywał mecz na obcym terenie – w amerykańskim Los Angeles.

KRZYŻÓWKA

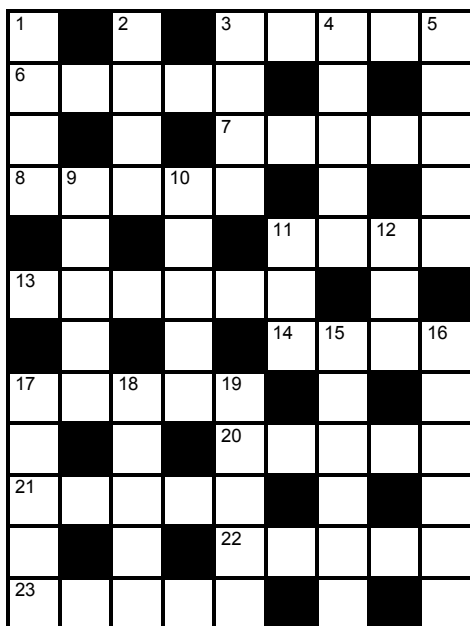
POZIOMO

- 3) samotny palik
- 6) wstęga dymu
- 7) autor „Peer Gynta”
- 8) Polacy złamali go w Enigmie
- 11) syn Dedala
- 13) nad wejściem do domu
- 14) tenisowa zagrywka
- 17) zamieszkuje Krym
- 20) brzeg koła
- 21) lodowy szpikulec
- 22) jest nim aceton
- 23) główna tętnica

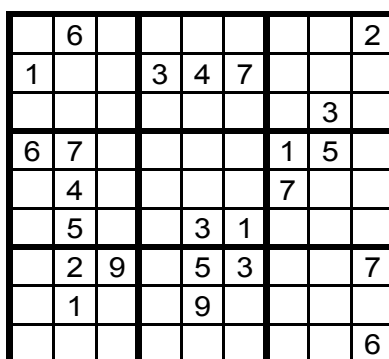
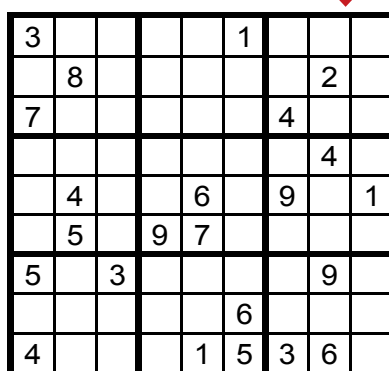
PIONOWO

- 1) Państwo Islamskie
- 2) kolor lisa
- 3) stolica Egiptu
- 4) „... z pokładu ldy”
- 5) ramię drzewa
- 9) pali w gardle
- 10) połączenie przedsiębiorstw
- 11) ukośna litera
- 12) miara gruntu
- 15) arkusz poprawek

- 16) średniowieczny aktor wędrowny
- 17) wynalazca transformatora
- 18) ssak z krótką trąbą
- 19) miara tapety



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

P	E	T	O	L	A	E
R	Y	M	S	L	O	T
O	I	Z	A	A	K	A
C	E	L	D	A	L	T
A	A	R	A	K	O	
E	O	I	N	K	A	
S	T	A	T	U	T	U
A	A	K	U	M	A	
I	P	A	R	A	K	M
Z	U	S	A	Ł	U	P
B	O	R	M	B	A	E
A	A	D	A	D	A	R

4	5	7	6	2	3	9	8	1
8	1	6	7	9	4	3	2	5
3	2	9	5	8	1	7	4	6
6	4	3	1	5	7	8	9	2
5	8	2	9	4	6	1	3	7
9	7	1	8	3	2	6	5	4
2	6	4	3	1	9	5	7	8
1	3	8	2	7	5	4	6	9
7	9	5	4	6	8	2	1	3

1	5	9	6	7	2	3	8	4
2	3	8	1	4	5	6	7	9
6	4	7	3	8	9	1	2	5
9	6	2	4	5	1	7	3	8
5	1	3	8	6	7	4	9	2
7	8	4	2	9	3	5	6	1
3	7	5	9	2	4	8	1	6
8	2	1	5	3	6	9	4	7
4	9	6	7	1	8	2	5	3

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.